

Polska delegacja partyjno-państwowa zakończyła wizytę w Moskwie

Doniosłe znaczenie i wielki wkład w zacieśnienie przyjaźni i współpracy

MOSKWA (PAP). Sprawozdawcy PAP relacjonują:

2 bm. zakończyła się oficjalna wizyta w Związku Radzieckim delegacji partyjno-państwowej Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów PRL Wojciechem Jaruzelskim.

Jakkolwiek wizyta ta była krótka, ma jednak niezwykle doniosłe znaczenie i wniesie nowy, wielki wkład w sprawę zacieśnienia przyjaźni i współpracy między PZPR i KPZR oraz narodami polskim i radzieckim.

Przebieg, rezultaty rozmów na najwyższym szczeblu, które upłynęły w bardzo serdecznej, rzeczowej, partyjnej atmosferze — otwierają nowy etap w rozwoju wzajemnych stosunków. Wnoszą one w płaszczyźnie politycznej i gospodarczej nowe, cenne elementy umacniające pozycję Polski na arenie międzynarodowej i umożliwiające naszemu krajowi szybsze wycho-

dzenie z obecnego kryzysu gospodarczego, jak też realizację zapoczątkowanych reform.

Duże znaczenie ma omówienie perspektyw dalszego rozwoju kontaktów ekonomicznych między PRL i ZSRR.

Wizyta potwierdziła ponownie jednolitość poglądów i stanowisk Polski i ZSRR we wszystkich zagadnieniach międzynarodowych.

MOSKWA (PAP). Na Kremlu odbyło się we wtorek spotkanie I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL Wojciecha Jaruzelskiego i sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Leonida Breżniewa.

Główną uwagę uczestnicy spotkania poświęcili kluczowym problemom rozwoju

współpracy polsko-radzieckiej w dziedzinie politycznej, gospodarczej, nauki, techniki i kultury oraz dalszego umacniania braterskiej przyjaźni między narodami polskim i radzieckim, między PZPR i KPZR.

Wspólny komunikat polsko-radziecki zamieszczamy na str. 2.

Wojciech Jaruzelski i Leonid Breżniew byli jednomyślni w ocenie stanu i perspektyw rozwoju sytuacji międzynarodowej. Podkreślano przy tym, że Polska Rzeczpospolita Ludowa i Związek Radziecki będą nadal bronić interesów wspólnoty socjalistycznej i wносить wkład w walkę narodów przeciwko im-

perialistycznym groźbom, naciskom i szantażowi. Są — tak samo jak dawniej — zdecydowane konsekwentnie walczyć o dokonanie w stosunkach międzynarodowych zwrotu od napięcia i konfrontacji do pokojowego rozwiązywania narzuconych problemów międzynarodowych, do polityki odprężenia i do zwycięstwa zdrowego rozsądku.

Spotkanie przebiegało w serdecznej partyjnej atmosferze. Cechowała je zgodność poglądów na omawiane problemy.

MOSKWA (PAP). We wtorek na Kremlu odbyło się spotkanie I sekretarza KC PZPR, prezesa Rady Ministrów PRL Wojciecha Jaruzelskiego z członkiem Biura Politycznego KC KPZR, prze-

III Plenum Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR

Budowanie zaufania do partii
Potrzeba nowego stylu i metod pracy

WARSZAWA (PAP). W Warszawie odbyło się III plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Rewizyjnej PZPR. Obrady, które otworzył i prowadził przewodniczący CKR — Kazimierz Morawski, zawiązały się z przedyskutowaniem najbliższych zadań komisji, omówieniem wyników kontroli przeprowadzonych w drugim półroczu ub. r. przez problemowe zespoły kontrolne CKR, a także z określeniem tematów kontroli w najbliższych miesiącach.

W posiedzeniu wziął udział zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Włodzimierz Mokrzyński.

W wielogodzinnej dyskusji nawiązywano przede wszystkim do tych zadań organów rewizyjnych PZPR, które wynikają z referatu Biura Politycznego KC, przedstawione-

go przez I sekretarza KC — gen. armii Wojciecha Jaruzelskiego na VII Plenum jak również z uchwały plenum. W wystąpieniach uwypuklano zwłaszcza te powinności CKR i terenowych komisji rewizyjnych, które wiążą się z umacnianiem ideowej i organizacyjnej jednolitości szeregow partyjnych. Działalność organów rewizyjnych — stwierdzano — może i powinna być skutecznym budowniwo społeczeństwu zaufania do partii, eliminowaniu możliwości powrotu wypaczeń z przeszłości. Komisje rewizyjne — akcentowano — muszą poszukiwać, stosownie do potrzeb nowego stylu i metod pracy, być bardziej ofensywne w strzeżeniu linii partii, w baczności na to, aby uchwały i decyzje instancji partyjnych wszystkich szczebli były konsekwentnie realizowane.

Zwrócono też uwagę na konieczność upowszechniania w organizacjach partyjnych świadomości ich uprawnień kontrolnych przewidzianych statutem PZPR.

W toku dyskusji głos zabrał Włodzimierz Mokrzyński, który podkreślił znaczenie jakiego dla funkcjonowania całej partii ma wdrażanie w życie wniosków pokontrolnych gromadzonych przez organa rewizyjne.

Głos zabrał także kierownik Wydziału Kadr KC PZPR — gen. brg. Tadeusz Dziekan, który przedstawił niektóre aspekty polityki kadrowej w partii.

O najbliższych zadaniach członków CKR mówiono szczegółowo podczas spotkania czterech problemowych zespołów kontrolnych CKR.

W marcu nie powinno być kłopotów z realizacją kart zaopatrzeniowych

- Trudności ze skupem ziarna
- Nie zabraknie papierosów
- Spada produkcja spirytusu gdyż brakuje surowców

WARSZAWA (PAP). Pod względem wielkości dostaw na rynek podstawowych artykułów żywnościowych marzec nie będzie się zasadniczo różnił od dwóch minionych miesięcy br. Tym samym — jak poinformowało dziennikarstwo PAP w Ministerstwie Rolnictwa i Gospodarki Żywnościowej — dostawy m. in. mięsa i wędlin, maki, przetworów zbożowych, cukru, wyrobów cukierniczych, alkoholu, papierosów, zapewnią pełne pokrycie wszystkich wydanych kart zaopatrzeniowych.

W marcu przemysł mięsny zapowiada dostawę 112 tys. ton mięsa, wędlin, podrobów, konserw czyli prawie tyle samo co w styczniu br. oraz o 7 tys. ton mniej aniżeli w marcu ub. r. głównie na skutek spadku produkcji drobiu, którego w tym miesiącu znajdzie się na rynku tylko 17 tys. ton. W porównaniu z marcem w ub. r. dostawy drobiu w bm. będą o prawie 15 tys. ton mniejsze. Sytuacja taka wytworzyła się na skutek braku dla dużych ferm przemysłowych pasz, w skład których

wchodzi głównie kukurydza oraz ziarno soi sprowadzane do tej pory z zagranicy. Wobec braku dewiz na zakup tych komponentów paszowych dla drobiu rolnicze spółdzielnie produkcyjne, a także producenci indywidualni zmuszeni są do likwidowania hodowli brojlerów. Dąży się do rozwinięcia tradycyjnego chowu drobiu w drobnych gospodarstwach, jednak na efekty tych przedsięwzięć trzeba poczekać, przy czym produkcja

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

W Tarnowskim

Rejonowe narady aktywu PZPR

Zagadnieniom związanym z ostatnim, VII Plenum KC poświęcone było wczorajsze spotkanie w Brzesku aktywu partyjnego z rejonu Bochni i Brzeska z sekretarzami KW PZPR w Tarnowie: Janem Karkowskim i Władysławem Plewniakiem. Analizując przyczyny, które doprowadziły do wydarzeń w sierpniu i grudniu wskazywano jednocześnie na potrzebę odzyskania przez partię pełnej wiarygodności. Właśnie uchwały VII Plenum, mające charakter programu politycznego m. in. precyzują zadania w tym zakresie.

Mówiąc o jednolitości szeregow partyjnych, W. Plewniak stwierdził, iż konieczne jest oczyszczenie szeregow PZPR, bowiem wśród prawdziwych

komunistów znaleźli się ludzie przypadkowi, wykorzystujący stanowiska dla swoich prywatnych celów. W trakcie dyskusji nawiązywano także do spraw związanych z centralizmem demokratycznym, a także do konieczności jak najszybszego rozliczenia ludzi odpowiedzialnych za doprowadzenie kraju do kryzysu.

Wiele miejsc poświęcono również przyszłości związków zawodowych stwierdzając, że muszą być one organizacją dbającą o interesy ludzi pracy, a nie partii politycznej.

Podobne spotkanie z udziałem członka KC, I sekretarza tarnowskiej „Azoty” odbyło się w poniedziałek w Dąbrowie Tarnowskiej.

Rozpoczęła się społeczna dyskusja nad projektem ustawy o radach narodowych

WARSZAWA (PAP). Nad projektem ustawy o radach narodowych dyskutowano 2 bm. w Warszawie podczas spotkania zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, przewodniczącego Komisji Rad Narodowych Rady Państwa — Zdzisława Tomala, z przedstawicielami zespołów młodych radnych. Spotkanie stanowiło punkt wyjścia do szerokiej dyskusji nad projektem ustawy, jaka przeprowadzona będzie w różnych grupach i środowiskach społecznych.

Jak poinformował Z. Tomala, prace nad projektem ustawy trwają już ponad rok. Rady narodowe — według tego projektu — będą formą samorządu terytorialnego, działającego w ścisłym powiązaniu i współpracy z innymi organizacjami samorządowy-

mi. Chodzi tu o stworzenie spójnego systemu władzy w kraju. Rady uzyskają osobowość prawną, samodzielnie prowadzić będą gospodarkę finansową i zarządzać powierzoną im mieniem. Samorządność rad chroniona będzie przez Sejm, Radę Państwa oraz sąd.

W projekcie ustawy przewidywane są możliwości zorgananiowania przez radę narodową stopnia podstawowego referendum w sprawach zasadniczej wagi dla danego terenu. Ścisłe sprzeciwowane są w projekcie prawa i obowiązki radnego. Jest on np. zobowiązany do konsultowania poszczególnych problemów w środowisku, ale na seji kieruje się już własnymi poglądami.

Kwestia najbardziej dyskusyjna jest relacja: rada narodowa a jej organ wykonawczy. Autorzy projektu wychodzą z założenia, że organ wy-

działający przez Sejm, Radę Państwa oraz sąd. W projekcie ustawy przewidywane są możliwości zorgananiowania przez radę narodową stopnia podstawowego referendum w sprawach zasadniczej wagi dla danego terenu. Ścisłe sprzeciwowane są w projekcie prawa i obowiązki radnego. Jest on np. zobowiązany do konsultowania poszczególnych problemów w środowisku, ale na seji kieruje się już własnymi poglądami. Kwestia najbardziej dyskusyjna jest relacja: rada narodowa a jej organ wykonawczy. Autorzy projektu wychodzą z założenia, że organ wy-

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

„0 roli i postawach inteligencji” — pokłosie dyskusji na str. 3

„0 roli i postawach inteligencji polskiej po Sierpniu” — taki był tytuł redakcyjnej dyskusji, w której udział wzięli sekretarz KK PZPR Kazimierz Augustynek, prof. dr Józef Buszko, rektor UJ Józef Gierowski, prof. dr Marian Stepien i red. Konrad Strzelewicz. Długo prezentujemy na stronie 3 pierwszą część pokłosia tej dyskusji, która spotkała się z niezwykle szerokim rezonansem społecznym. Oto fragment jednej z wypowiedzi:

„...dyskutanci mówili wiele słusznych rzeczy o postawach inteligencji przed 13 grudnia, za to ani słowa o tym, jak zachowała i zachowuje się inteligencja polska po 13 grudnia. Niestety, jest to w wielu wypadkach postawa wyciekająca, asekuracja, nacechowana rezerwą. A przecież 13 grudnia ocalono Polskę przed jeszcze gorszym rozwiązaniem, zapobieżono wojnie domowej, bratobójczemu walkom, chaosowi politycznemu i gospodarczemu. Kto jak kto ale inteligent powinien sobie z tego zdawać sprawę.”

Po wizytacjach MKCK w ośrodkach dla internowanych

WARSZAWA (PAP). 2 bm. w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyło się spotkanie przewodniczącego delegacji Międzynarodowej Komisji Czerwonego Krzyża — Petera Kuenga z wiceprezesa dr Marią Regent-Lechowicz, na którym omówiono sprawy związane z wizytacjami MKCK w ośrodkach dla internowanych. Poruszono m. in. problemy takie jak: zakres pomocy materialnej dla internowanych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Powstaje Karta Praw i Obowiązków Pracownika Kultury

Sprawy kultury — także dzisiaj nie są marginesem

W trudnych czasach stanu wojennego, moźnojej odbudowy gospodarki i całego naszego życia ekonomicznego nie można zostawić spraw kształtujących umysłowość i estetykę człowieka na plan dalszy. Odrodzenie społeczne i ekonomiczne musi iść w parze z intelektualnym.

Tę potrzebę zaakceptowano podczas wczorajszego spotka-

nia kierownika Wydz. Kultury KC PZPR Krzysztofa Kostyryki z sekretarzami komitetów zakładowych i POP oraz przedstawicielami instytucji kulturalnych dzielnicy Nowa Huta. W wystąpieniu K. Kostyryki nie brakowało echa niedawnego VII posiedzenia plenarnego partii. W jego kontekście także zadania w dziedzinie kultury nie należą do pomniejszych.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Udział świeckich katolików w Komitetach Odrodzenia Narodowego

WARSZAWA (PAP). W Urzędzie Rady Ministrów odbyło się spotkanie przedstawicieli świeckich katolików z całego kraju poświęcone problemom ich uczestnictwa w Komitetach Odrodzenia Narodowego.

Zarówno w wystąpieniu wicepremiera Jerzego Ozdowskiego, jak i w dyskusji podkreślano, że komitety te, będące zespołami ludzi dobrej woli, powinny stać się płaszczyzną rzeczywistego dialogu rozumianego jako podstawowy warunek społecznego odrodzenia w Polsce.

Zapowiedź dalszej kontynuacji antypolskiej polityki Waszyngtonu

WASZYNGTON (PAP). 2 bm. sekretarz stanu USA A. Haig przedłożył przed komitetem spraw zagranicznych Izby Reprezentantów obszernie oświadczenie na temat polityki zagranicznej administracji waszyngtońskiej.

Znaczną część przemówienia poświęcono Polsce i polityce wobec naszego kraju. W obszernym wywodzie na ten temat Haig dał wyrażenie, bez żadnych niedomówień do zrozumienia, że w polityce wobec naszego kraju nie przewiduje zmian. Nadal będzie ona stać pod znakiem politycznej ingerencji w wewnętrzne sprawy Polski, pod znakiem nacisków, restrykcji, podburzania sił opozycyjnych i montowania na zachodzie antypolskiego frontu.

Haig utrzymuje, że „polski kryzys jest daleki od zakończenia”. Oświadcza, że „Zachód może i musi wywrzeć wpływ na sytuację w Polsce”. Zdaniem mówcy, energiczna akcja Zachodu może powstrzymać polskie i radzieckie kierownictwo w realizowaniu ich polityki, a więc innymi słowy zepchnąć z drogi budowy socjalizmu.

Z procesu przywódców KPN

WARSZAWA (PAP). 2 bm. podczas trwającego się przed Sądem Warszawskiego Okręgu Wojskowego procesu przywódców Konfederacji Polskiej Niepodległej, w dalszym ciągu wyjaśnienia wobec zarzutów zawartych w akcie oskarżenia składał oskarżony Tadeusz Jandziszak.

W porównaniu z poprzednimi dniami, we wtorek T. Jandziszak — odpowiadając na pytania sądu — w szerszym stopniu przedstawił niektóre konkretne aspekty swej działalności.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 4)

Turystyka na obszarze całego kraju

WARSZAWA (PAP). Decyzją ministra spraw wewnętrznych z 1 bm. o zniesieniu obowiązku uzyskania zezwolenia na zmiany miejsca pobytu umożliwiła pełne wznowienie krajowego ruchu turystycznego. Rzecznik prasowy Głównego Komitetu Turystyki wyjaśnia dodatkowo, że nie potrzeba specjalnych zezwoleń na czasowy pobyt w strefie nadgranicznej, którzy posiadają skierowanie na leczenie np. w szpitalach, do sanatorium, na wczasy w obiektach FWP, zakładach i przedsiębiorstwach turystycznych, względnie potwierdzenie uczestnictwa w zbiorowej wycieczce turystycznej.

Tylko turyści indywidualni muszą starać się o zgodę na pobyt w strefie nadgranicznej w miejscu czasowego pobytu, a nie — jak było dotychczas — w miejscu stałego zamieszkania.

Obecnie działalność prowadzą wszystkie przedsiębiorstwa turystyczne, biura podróży, placówki PTK, biura skierowań FWP.

Józef Żurawski, sędzia Sądu Najwyższego wyjaśnia ideę Trybunału Konstytucyjnego

Trybunał powinien być powołany do jednoznacznej interpretacji przepisów prawa i ich wzajemnych związków
Powinien być uprawniony do składania opinii Sejmowi o ewentualnej niezgodności ustaw i dekretów z Konstytucją

Idea utworzenia Trybunału Konstytucyjnego pojawiła się w uchwałach Zjazdu Adwokatów Polskich, XII Kongresu Stronnictwa Demokratycznego oraz w postulatach Komitetu Nauk Prawnych PAN i IX Nadzwyczajnego Zjazdu PZPR. Jeśli chodzi o doświadczenia konstytucjonalizmu socjalistycznego to są one nader skromne. W roku 1963 organ taki (o pełnej nazwie „Trybunał Konstytucyjny”) powołano w Jugosławii. Jednakowoż Jugosławia jest federacją i problemy wspólnoty

federacyjnej wycisnęły główne piętno na strukturę tego Trybunału.

NA STYCZNIOWYM POSIEDZENIU SEJMU PREMIER WOJCIECH JARUZELSKI ZACHĘCIŁ POSŁÓW DO ROZWAŻENIA ZASADNOŚCI POWOŁANIA TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO. INICJATYWA PIERWSZEGO SEKRETARZA KC PZPR DOPROWADZIŁA DO NARODZIN ZAŁOŻEN USTROJU PRZYSZŁEGO TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO.

wiele kłopotów się przepisało. W tym samym czasie społeczeństwo zainteresowane jest głównie osądzeniem fatalnej praktyki i jej realizatorów.

A jednak mimo tego dzisiaj nie mogą pozbyc się pewnych rozterek i obojętności politycznej co do sensowności powołania Trybunału Stanu. Natomiast jestem zdecydowanym orędownikiem utworzenia Trybunału Konstytucyjnego.

Kilka uwag o ewentualnym ustroju Trybunału Konstytucyjnego

Czym tedy ma się konkretnie zajmować Trybunał Konstytucyjny? Kształtowaniem harmonii na terenie prawa. Mały akt prawny różnego rodzaju i różnej hierarchii. Ustawy zasadnicze czyli Konstytucja, ustawy (sejmowe),

CZY DEKRETY (Z MOCĄ USTAWY) Z KONSTYTUCJĄ

Wydaje mi się, że reguły życia politycznego są tego rodzaju, że w przypadku takiej opinii Sejm (z inicjatywą Klubów Poselskich czy Komisji Sejmowych), dokona faktuury takiej ustawy w kierunku zgodności z Konstytucją. Nie byłbym zwolennikiem demonstrowania ewentualnego konfliktu między Sejmem a Trybunałem Konstytucyjnym, który miałby rozstrzygać jakiegoś referendum powszechnego.

Jeżeli chodzi o akty prawne niższego rzędu, to TRYBUNAŁOWI KONSTYTUCYJNEMU TRZEBA PRZYZNAC UPRAWNIENIE DO ZAWIESZANIA I ROZPRAWIANIA CZY OKOŁNIKÓW RZĄDZIMYCH

TRYBUNAŁ POWINIEN BYĆ UPRAWNIENY DO SKŁADANIA OPINII SEJMOWI O EWENTUALNEJ NIEZGODNOŚCI KONKRETNICH USTAW (DOKOŃCZENIE NA STR. 2)

Trybunał Konstytucyjny w przeciwieństwie do Trybunału Stanu nie wywołał tak powszechnego zainteresowania. Trybunał Stanu ma osądzać ludzi, podsądnych w przynależności do stanu. To fascynuje. Natomiast TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY OSĄDZĄC BĘDZIE ZADRUKOWANY PAPIER W POSTACI AKTÓW

PRAWNYCH CO DO ICH WZajemnej HARMONII I ZGODNOŚCI Z KONSTYTUCJĄ

to żmudny i mniej pasjonujący proces. Po wtóre — społeczeństwo nabrało przekonania, że totalny kryzys polityczno-gospodarczy nastąpił nie tyle z powodu całkowitego aktywności aktów prawnych z Konstytucją, ile z rozmiłowania się słowa z czynem, z fatalnej praktyki, nie-

Kronika dnia

Obrodowało prezydium KK ZSL

Wczorajsze obrady prezydium KK ZSL poświęcone były ocenie aktualnej sytuacji w dziedzinie kultury i perspektywom rozwoju życia kulturalnego na wsi krakowskiej. Zwracano uwagę na ważną rolę jaką mają do spełnienia w procesie upowszechniania kultury w środowisku wiejskim organizacje młodzieżowe, spółdzielczość, kółka rolnicze, szkoły. Uznano, iż wzmożenie działalności kulturalno-oświatowej jest jednym z ważnych czynników służących wyprowadzaniu kraju z kryzysu. Problematykę kultury na wsi poświęcone będą kwietniowe plenarne posiedzenie KK ZSL.

Wczorajszym obradom przewodniczył prezes KK ZSL Władysław Cabaj, a uczestniczyli w nich członkowie KK ZSL prof. Antoni Podraza.

Antyimportowa emulsja

Naukowcy Instytutu Przerobki Plastycznej i Metalomistrzów Akademii Górniczo-Hutniczej przy współpracy specjalistów przemysłu petrochemicznego i Instytutu Metali Nieżelaznych w Gliwicach na podstawie własnych badań opracowali emulsję do walcowania miedzi i stopów miedziowych. Zastosowana emulsja w Hucie Miedzi "Cedynia" w Orsku, w Walcowni Metali Czerwono-Żelaznych i Hucie Metali Nieżelaznych w Szopienicach pozwoliła wyeliminować ok. 250 ton rocznie olejów importowanych z zagranicy, co oszczędziło w wprowadzeniu emulsji krajowej w ciągu roku wynoszą 13 mln złotych.

Tryb przyspieszony za hałasowanie w nocy

Prezydent m. Krakowa zarządził z dniem 1 marca br. wprowadzenie trybu przyspieszonego w sprawach o zakłócenie spokoju nocnego krzykiem, hałasem lub innym wybrykiem.

Zarządzenie obowiązywać będzie do 30 kwietnia br.

Z dalekopisu

(a) 2 bm. odbyło się sebranie Prezydium Polskiego Komitetu ds. UNESCO, podczas którego zatwierdzono sprawozdanie z działalności komitetu w 1981 r. oraz nakreślono zostały drogi jego działalności w br.

ROKOWANIA W GENEWIE

We wtorek odbyło się w Genewie kolejne posiedzenie plenarne delegacji ZSRR i USA na rozmowy w sprawie ograniczenia zbrojeń nuklearnych w Europie.

DELEGACJA

2 bm. opuściła Waszyngton delegacja do Polski 7-osobowa delegacja Izby Reprezentantów USA. Celem podróży jest zapoznanie się z sytuacją w naszym kraju.

Kongresmeni po powrocie do Waszyngtonu przedstawiają raport, który jak się przewiduje będzie podstawą debaty kongresowej na temat stanowiska wobec polskiego zadłużenia i w ogóle pomocy gospodarczej dla Polski.

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

wodniczącym Rady Ministrów ZSRR, Nikołajem Tichonowem.

W. Jaruzelski i N. Tichonow omówili szereg aktualnych problemów dotyczących współpracy polsko-radzieckiej, podkreślając jej rosnące znaczenie dla uzdrowienia życia gospodarczego PRL i zapewnienia normalnej pracy zakładów przemysłowych w Polsce w warunkach dalszej stabilizacji sytuacji politycznej.

Pożegnanie w Moskwie

O godz. 17.30 czasu moskiewskiego polska delegacja partyjno-państwowa z Wojciechem Jaruzelskim na czele opuszcza swą rezydencję na Kremlu, nad którą przez dwa dni powiewała biało-czerwona flaga.

Ulice i place Moskwy wzruszyły się przy pożegnaniu delegacji.

dekorowane flagami państwowymi obu krajów. Transparenty głośnia nienaruszalną przyjaźń z naszym narodem, braterskie więzi między obu krajami, sojusz i współpracę polsko-radziecką.

Mieszkańcy stolicy Kraju Rad bardzo serdecznie, spontanicznie pozdrawiają przejeżdżających w jednym samochodzie W. Jaruzelskiego i L. Breżniewa.

Na płycie lotniska Wnukowo przewodniczący polskiej delegacji partyjno-państwowej i sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL Wojciech Jaruzelski i sekretarz

generalny KC KPZR, przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew odbierają raport dowódcy kompanii honorowej.

Orkiestra wykonuje hymny państwowe Polski i Związku Radzieckiego.

W. Jaruzelski i L. Breżniew przechodzą przed frontem żołnierzy. Przyjmują defiladę wojskową.

W. Jaruzelski bardzo serdecznie żegna się ze zgromadzonymi na lotnisku mieszkańcami Moskwy. Pozdrawia ich w języku rosyjskim. Odpowiadają mu okrzyki na

cześć przyjaźni radziecko-polskiej.

Następuje pożegnanie z przybyłymi na lotnisko przedstawicielami radzieckich władz partyjnych i rządowych. Są wśród nich: wicepremier N. Talyzin, przewodniczący Rady Związku Radzieckiego, przewodniczący Komitetu Wykonawczego Moskiewskiej Rady Deputowanych Ludowych W. Promyslow i inne oficjalne osobistości.

Do trupu samolotu polską delegację odprowadzają: sekretarz generalny KC KPZR,

przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR Leonid Breżniew, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Rady Ministrów ZSRR Nikołaj Tichonow, członek Biura Politycznego KC KPZR, przewodniczący Państwowego Komitetu Rady Ministrów do spraw Bezpieczeństwa ZSRR Jurij Andropow, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister obrony ZSRR Dmitrij Ustinow, członek Biura Politycznego KC KPZR, sekretarz KC

Konstantin Czernienko oraz sekretarz KC KPZR Konstantin Rusakow.

Obecni są ambasador PRL w ZSRR Kazimierz Olszewski i ambasador ZSRR w Polsce Boris Aristow.

Następuje moment bardzo serdecznego pożegnania. Leonid Breżniew i Wojciech Jaruzelski obejmują się w serdecznym uścisku. I sekretarz KC PZPR, żegna się następnie z odprowadzającymi go członkami delegacji ZSRR.

Następuje pożegnanie członków delegacji polskiej z radzieckimi gospodarzami.

O godzinie 18.00 samolot specjalny kołuje na pas startowy i odlatuje do Warszawy.

Powrót do kraju delegacji partyjno-państwowej

Po zakończeniu oficjalnej wizyty w Związku Radzieckim 2 bm. w godzinach wieczornych powrócił do kraju delegacja partyjno-państwowa PRL z I sekretarzem KC PZPR, prezesem Rady Ministrów, gen. armii Wojciechem Jaruzelskim.

Na warszawskim lotnisku Okęcie delegację witali marszałek Sejmu — Stanisław Gomułka, członkowie Biura Politycznego i Sekretariatu KC PZPR, kierownictwo stronnictw politycznych, Prezydium Rządu.

Obecni byli także: a.i. ZSRR w Polsce, Wasilij Swiryn.

Wspólny komunikat polsko-radziecki

L. I. Breżniew przedstawił przebieg realizacji uchwały XXVI Zjazdu KPZR, listopadowego Plenum KC KPZR (1981 r.), a także zapoznał Stronę Polską z uchwalonym przez Radę Najwyższą ZSRR państwowym planem rozwoju gospodarczego i społecznego ZSRR w XI pięcioletnie oraz w wieloletnich planach, które w ramach tego planu realizują komunisty, wszyscy ludzie pracy Kraju Rad. Narod radziecki, zespolony wokół KPZR, przyswoił sobie do obchodów rocznicy daty historycznej — 60 rocznicy utworzenia Związku Socjalistycznych Republik Radzieckich.

W bieżącym roku doniosłymi wydarzeniami w życiu społecznym politycznym narodu radzieckiego będą ogólnozwiązkowe zjazdy związków zawodowych i lenińskich Komitetów. KPZR wysoko oceniła rolę i znaczenie związków zawodowych w budownictwie komunistycznym, w organizacji socjalistycznego państwa, w umacnianiu dyscypliny pracy, w podnoszeniu poziomu produkcji, w poprawie warunków bytu i wypoczynku ludzi pracy. Partia przywiązuje wielkie znaczenie do wychowania ideowo-politycznego, wychowania młodego pokolenia przez pracę na ludzi politycznie świadomych, aktywnych, dobrze znających swój zawód, zaangażowanych w pracę i zawsze gotowych do obrony ojczyzny.

W. Jaruzelski przedstawił sytuację w Polsce i poinformował o podejmowanych krokach na rzecz jej dalszej normalizacji. Strona polska podkreśliła, że ustroj socjalistyczny zapewnił suwerenność państwa polskiego, nienaruszalność jego granic, stworzenie nowoczesnego potencjału gospodarczego, warunków dla rozwoju kultury narodowej. Polska uzyskała autorytet na arenie międzynarodowej.

Działania wrogów socjalizmu, którzy wykorzystali błędy poprzedniego kierownictwa, naruszenie prawidłowości budownictwa socjalistycznego, zagrażały tym wszystkim zdobyciom narodu polskiego. Korzystając z poparcia kół imperialistycznych siły kontrowersyjne zamierzały obalić ustroj polityczny i społeczno-gospodarczy oraz zepchnąć Polskę w przepaść chaosu i anarchy.

Wprowadzenie stanu wojennego zapobiegło przewrotowi antysocjalistycznemu oraz bratobójczym konfliktom, ocaliło państwo polskie. Decyzja ta, podjęta w imię najwyższych interesów narodu polskiego i państwa, w pełni zgodna z Konstytucją, zyskała aprobatę organu ustawodawczego kraju — Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Obecnie w Polsce stopniowo normalizuje się życie gospodarcze, polityczne i społeczne, powoli znikają skutki działań wrogów socjalizmu.

Strona polska podkreśliła, że wszelkie próby wznowienia działań mających na celu destrukcję gospodarki, nawrót do anarchii, zamieszek, zmianę ustroju socjalistycznego, są sprzeczne z interesami narodu polskiego i państwa.

będą nadal w sposób jak najbardziej stanowczy udaremniać.

W. Jaruzelski poinformował o wynikach VII Plenum Komitetu Centralnego PZPR, jego znaczenia w umocnieniu jednolitej partii na zasadach marksizmu-leninizmu, w przywróceniu i utrwaleniu jej kierowniczej roli w społeczeństwie polskim.

PZPR będzie kontynuowała linię IX Zjazdu, podejmowała konsekwentne działania w celu umocnienia więzi partii z klasą robotniczą, ludźmi pracy, pogłębienia demokracji socjalistycznej.

Polska Zjednoczona Partia Robotnicza i sołtys współpracujący z nią Zjednoczone Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne opowiadały się za konsolidacją wszystkich sił państwowych, stojących na gruncie socjalizmu. Widzą one w tym niezbędną przesłankę wyprowadzenia kraju z kryzysu.

PZPR i stronnictwa sojusznicze wierzą w tworzące siły narodu polskiego. Kładąc kres błędom przeszłości, wyrażają zdecydowaną wolę zwalczania destrukcyjnych działań antypaństwowych, budowania silnego i zasobnego państwa polskiego, opartego na pracy i sprawiedliwej społecznej, pewnego swego jutra. Wychodzą przy tym z założenia że:

● Polska była, jest i będzie państwem socjalistycznym, w którym u podstaw systemu gospodarczego i politycznego leżą społeczna własność środków produkcji, władza klasy robotniczej ludu pracującego, przewodnia rola PZPR — partii marksistowsko-leninowskiej;

● Przyjaźń i sojusz ze Związkiem Radzieckim pozostają kamieniem węgielnym polityki zagranicznej PRL, gwarantując niepodległość kraju i bezpieczeństwo jego granic;

● Polska Rzeczypospolita Ludowa pozostanie trwałym ogniwem wspólności socjalistycznej, członkiem Układu Warszawskiego i Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Strona radziecka oświadczyła, że zdecydowane działania Wojskowej Rady Ocalenia Narodowego spotkały się z pełnym zrozumieniem społeczeństwa radzieckiego, któremu leżało na sercu sprawy i troski bratniego narodu polskiego, życzmy mu powodzenia w przezwyciężeniu kryzysu, pokonaniu zainstalowanych trudności.

Związek Radziecki popierał i nadal będzie popierał socjalistyczną Polskę, swego przyjaciela i sojusznika.

PRL i ZSRR stanowczo potępiają i odrzucają ingerencje USA i innych państw kapitalistycznych w wewnętrzne sprawy Polski — brutalne łamanie powszechnie przyjętych norm prawa międzynarodowego, Kartę Narodów Zjednoczonych, Aktu Kołocowego KBWE oraz obowiązujących układów i porozumień. Strony uważają, że posunięcia dyskryminacyjne wobec Polski Ludowej i Związku Radzieckiego, ogłoszone przez Sta-

ny Zjednoczone i niektórych ich sojuszników, są jawnym szantażem i presją, próbą podważenia pokojowej struktury stosunków między państwami, stanowią zagrożenie dla pokoju i bezpieczeństwa w Europie.

Podkreślono, że wszystkie rachuby na podważenie podstaw socjalizmu w Polsce, w tym również podejmowane w ostatnich próbach nieuchronnie skazane są na fiasko.

Strona polska wyraziła głęboką wdzięczność za pomoc polityczną i gospodarczą, której Związek Radziecki udzielił Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w trudnym dla niej okresie.

Szczególnie podkreśliła ona żywność znaczenie dla gospodarki narodowej PRL stabilnych radzieckich dostaw paliw, surowców, urządzeń i wyrobów w ramach kooperacji produkcyjnej i innych artykułów, zwiększających siły antysocjalistyczne w gospodarce polskiej wyrażone w postaci szkody, oraz podważone możliwości eksportu w PRL, w tym również w zakresie zobowiązań wobec ZSRR. Ze swej strony Polska będzie podejmowała wszelkie cele i zadania równoważące w polskiej gospodarce obroty handlowe.

W roku rozmów omówiono perspektywy radziecko-polskich kontaktów gospodarczych. Związek Radziecki i Polska dysponują dużym potencjałem przemysłowym i naukowo-technicznym, bogatymi zasobami naturalnymi i kadrami o wysokich kwalifikacjach. W procesie budownictwa socjalistycznego stworzone pomyślnie przesłanki rozwoju wzajemnie korzystnej kooperacji w wielu kluczowych gałęziach przemysłu i zawarto obojętne porozumienia.

Strony podkreśliły zadowolenie z przyniesionymi przez Komitet Wykonawczy RWPG zawarte w jego oświadczeniu z 22 stycznia 1982 r., w którym zdecydowanie potępiono ingerencję administracji USA i rządów innych krajów NATO w sprawy wewnętrzne NATO, a także wyrażono gotowość do udziału w szerszym programie współpracy między narodami polskimi w przezwyciężeniu trudności gospodarczych.

Wymiana opinii na temat stanu i rozwoju obecnej sytuacji międzynarodowej potwierdziła zgodność poglądów i stanowisk Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Z winy agresywnych sił imperialistycznych na świecie powstanie się skomplikowana. Kola rządzące USA wymagają wysiłku zbrojeń na coraz większą skalę. Programy wojenne i doktryny USA biorą za podstawę dopuszczalne wojny nuklearnej. Polityka USA jawnie ma na celu osiągnięcie przewagi w sprawy innych państw, stosując metody presji i dyktatu, usługując siłom służącym dążeniu narodu do wolności i postępu społecznego. Wzrost militarystyki i hegemonistycznych dążeń,

wzmaganie się agresywności i przejawy awanturnictwa w polityce USA, zagrażają powszechnemu pokojowi.

Związek Radziecki i Polska Rzeczypospolita Ludowa występują przeciwko konfrontacji, podsycają napięcia i wysiłki wojenne. Niezłomnie opowiadają się one za zaangażowaniem niebezpieczeństwa, utrwaleniem pokoju, za ograniczeniem zbrojeń i rozbrojeniem, za radykalnym uderzeniem w sytuację międzynarodową, za konstruktywnym dialogiem, uczciwymi rokowaniami, ścisłym przestrzeganiem ogólnie uznanych zasad stosunków między państwami, pogłębieniem zaufania i zrozumienia wzajemnego, oraz rozwoju równoprawnej współpracy.

Delegacja partyjno-państwowa PRL oświadczyła, że Polska w całej rozciągłości popiera uchwały XXVI Zjazdu KPZR program pokoju na lata osiemdziesiąte, a także wysuwa w ramach rozbrojenia tego programu konkretne inicjatywy Związku Radzieckiego zmierzające do zmniejszenia niebezpieczeństwa wojny, zachowania procesu odprężenia i zachowania pokoju. Strona radziecka wyraziła przekonanie, że socjalistyczna Polska prowadziła aktywną politykę zagraniczną nadal będzie wnosła wkład w wspólnie wysiłki bratnich krajów na arenie międzynarodowej.

Podczas rozmów szczególną uwagę zwrócono na sytuację w Europie. Strony są jednomyślnie w tym, że niezachwiana podstawa bezpieczeństwa, stabilizacji i pokoju w Europie stanowią międzynarodowe porozumienia i układy, które podsumowały wyniki drugiej wojny światowej i określiły obowiązek współczesnej Europy. Nikt nie ma prawa podważać ich podstaw.

Narody europejskie, które w pełni poznały cierpienia i niebezpieczeństwa, jakie niesie wojna, oświadczają, że jako najwyższe i nie mogą pozwolić, żeby po kilku dziesięcioleciach pokojowego rozwoju, Europa została ponownie zepchnięta na krawędź katastrofy wojennej. Dzień dzisiejszy i przyszłość Europy polega na dalszej rozbudowie broni rakietowo-nuklearnej, nie na nasileniu konfrontacji, nie na rozbudowie ugrupowań militarnych i nie na podsycaaniu wrogich, nieprzyjaznych nastrojów, ku czemu zmierzają kierownice kół bloku NATO a przede wszystkim USA.

Zwrotnym potrzebom krajów europejskich odpowiada inna droga — droga zmniejszenia groźby konfrontacji militarnej, zwłaszcza w dziedzinie nuklearnej, oraz aktywizacja walki o to, by w ostatecznym rezultacie całkowicie usunąć z Europy broń nuklearną i inne rodzaje broni masowej zagłady.

Związek Radziecki i Polska Rzeczypospolita Ludowa potwierdzają swoją wolę przestrzegania zasad i założeń Aktu Kołocowego

KBWE, podkreślając doniosłe znaczenie ścisłego stosowania postanowień porozumień helsińskich przez wszystkie państwa signatariuszy, wzywają do konsekwentnej kontynuacji na tej podstawie procesu umiędzynarodowienia i rozwoju współpracy w Europie. Strony uznają za sprzeczne z Aktem Kołocowym KBWE niegodne próby wykorzystania spotkania między państwami do ingerencji w sprawy wewnętrzne PRL, co może jedynie doprowadzić do storpedowania ogólnoeuropejskiego procesu odprężenia. Nadal uważają one, że w interesach wszystkich państw — uczestników KBWE leży osiągnięcie na spotkaniu mądrych pozytywnych wyników, których trzonem powinna być decyzja w sprawie zwolnienia konferencji na temat budowy środków zaufania, bezpieczeństwa i rozbrojenia w Europie.

Podczas rozmów strony zwróciły uwagę na niebezpieczny charakter sytuacji powstającej w wyniku decyzji NATO o rozszerzeniu w Europie zachodniej nowych amerykańskich rakiet nuklearnych średniego zasięgu. Z całą mocą podkreślono palącą konieczność okiełznania wysiłku zbrojeń, oraz zdecydowanego zwrotu od gromadzenia środków prowadzenia wojny do ich ograniczenia i redukcji, do rozwiązania zadań realnego rozbrojenia. Wskazano przy tym na podstawowe znaczenie zapewnienia i jednolitego bezpieczeństwa. Rachuby na naruszenie istniejącej równowagi, na zapewnienie sobie przewagi wojskowej, na wyrażenie skądosi interesom krajów socjalistycznych — są niebezpieczne i nieziszczalne.

Strona radziecka poinformowała delegację partyjno-państwową PRL o stanie rokowań radziecko - amerykańskich w sprawie ograniczenia broni nuklearnej w Europie. Strona polska wyraziła pełne poparcie dla stanowiska Związku Radzieckiego na tych rokowaniach, których powodzenie byłoby niezgodne z żywymi interesami Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

ZSRR i PRL przywiązują pierwszorzędne znaczenie do jak najszybszego wznowienia rokowań w sprawie ograniczenia broni strategicznych. W rozwiązaniu tego centralnego problemu powstrzymaniu wysiłku zbrojeń i zapobieżeniu niebezpieczeństwu wojny rakietowo-nuklearnej żywnie zainteresowane są wszystkie narody świata. Uzasadnionym niepokojem napawa je stanowisko USA, które pod rozmaitymi fałszywymi pretekstami zwiększa z nowelizacją tych rozmów. Polska Rzeczypospolita Ludowa wita z zadowoleniem gotowość Związku Radzieckiego do niezwłocznego podjęcia takich rokowań.

Strony potępiają decyzję administracji USA o podjęciu na szeroką skalę produkcji nowych rodzajów broni chemicznej. Ta

potworna broń masowej zagłady, podobnie jak wprowadzona na uzbrojenie w USA bomba neutronowa, jest przeznaczona do użycia poza granicami samych Stanów Zjednoczonych, przede wszystkim na terytorium europejskim. Podobne plany stają się przyczyną powszechnego oburzenia i protestu, zwłaszcza w świetle tego, że USA nadal uchyla się od zawarcia międzynarodowej konwencji wprowadzającej zakaz broni chemicznej.

Podkreślono doniesienie znaczące zgłoszone przez Polską Rzeczypospolitą Ludową w rokowaniach wiedeńskich w imieniu krajów socjalistycznych projektu porozumienia o wzajemnej redukcji sił zbrojnych i zbrojeń oraz związanych z tym posunięciem w Europie środkowej w pierwszym etapie. Projekt ten zawiera wszelkie niezbędne elementy porozumienia o pierwszym etapie redukcji. Obecnie kolej na konstruktywną odpowiedź zadowolonych uczestników rokowań.

Związek Radziecki i PRL opowiadają się za intensyfikacją pracy wszystkich międzynarodowych spółek, na których odbywają się lub powinny się odbywać rozmowy dotyczące problemów ograniczenia zbrojeń i rozbrojenia, w tym również Genewskiego Komitetu Rozbrojenia.

Strony potwierdziły samą siebie państw czynnych i konstruktywnego udziału w obradach zbliżającej się drugiej sesji Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych, Rozbrojenia, mającej na względzie dążenie do podjęcia na niej uchwał przyczyniających się do wstrzymania wysiłku zbrojeń oraz do rozbrojenia.

Podczas rozmów dokonano wymiany poglądów oświadczenia sytuacji w różnych regionach świata z punktu widzenia przynależności do kursu Związku Radzieckiego i Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej do złagodzenia napięcia, międzynarodowego uregulowania i zażegnania konfliktów, zapewnienia nieubytkowego i samodzielnego rozwoju, respektowania suwerenności i niepodległości państw w rozwoju międzynarodowej współpracy.

Związek Radziecki i Polska Rzeczypospolita Ludowa wyraziły niezachwianą wolę podejmowania dalszych uzgodnień i zespolonych działań na arenie międzynarodowej w imię pokoju i postępu.

Strony wyraziły przekonanie, że oficjalna wizyta delegacji partyjno-państwowej PRL oraz rozmowy, które upłynęły w rzeczowej i partyjnej atmosferze, będą nowym wielkim wkładem w dzieło zażegnania przyjaźni i współpracy dwu bratnich krajów i narodów.

Pierwszy sekretarz KC PZPR, prezes Rady Ministrów PRL W. Jaruzelski zaprosił sekretarza generalnego KC KPZR, przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR L. I. Breżniewa do złożenia oficjalnej wizyty przyjaźni w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

Zaproszenie zostało przyjęte z wdzięcznością.

Józef Żurawski, sędzia Sądu Najwyższego wyjaśnia ideę Trybunału Konstytucyjnego

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ale po uprzedzeniu, że jeśli nie zostaną usunięte wykroczenia z Konstytucji lub ustawy (Sejmu) albo dekretem (Rady Państwa). Jeżeli zaś chodzi o akty prawne poszczególnych resortów czy analogicznych organów władzy państwowej to

TRYBUNAŁ KONSTYTUCYJNY W RAZIE STwierdzenia SPRZECZNOŚCI TYCH AKTÓW Z AKTAMI PRAWNYMI WYŻSZEGO RZĘDU POWINIEN BYĆ UPRAWNIONY DO ZAWIESZANIA ICH Z MOCĄ NATYCHMIASTOWĄ.

Nie jestem zwolennikiem tego, aby Trybunał Konstytucyjny wstępnie opiniował projekty ustaw czy innych aktów prawnych, ponieważ uszczuplałoby to inicjatywę i odpowiedzialność prawodawcy. Poza tym wiałyby ręce Trybunałowi Konstytucyjnemu, który ma oceniać akty prawne na podstawie ich wewnętrznej treści i funkcjonowania w praktyce. Natomiast

KONWENCJI (UMÓW) MIĘDZYNARODOWYCH PRZECZ POLSKIE

Trzeba w tym miejscu zaznaczyć, że Sejm rozumiał potrzebę wyrażenia ciała w postaci Trybunału Stanu, wprowadzającą po powołaniu Konstytucji w latach siedemdziesiątych artykuł 30 punkt 3 w brzmieniu: Rada Państwa „czuwa nad zgodnością prawa z Konstytucją”. Z przepisem enigmatycznym (niekonkretnym), ale i wewnętrznie sprzecznym. Wszak Rada Państwa sama jest prawodawcą wysokiego szczebla, może wydawać dekrety z mocą ustawy (choćby dotyczące stanu wojennego) i jest przeciw sprzeczności, jeśli ma czuwać także nad zgodnością tworzonego przez siebie prawa z Konstytucją.

Rozumnie się samo przez się, że utworzenie Trybunału Konstytucyjnego wymaga wydania przez Sejm dwóch ustaw:

● USTAWY KONSTYTUCYJNEJ (NOWELIZUJĄCEJ KONSTYTUCJĘ) i

● USTAWY O USTROJU TRYBUNAŁU KONSTYTUCYJNEGO.

Trybunał Konstytucyjny może być tylko organem Sejmu. Powinien być przede wszystkim w odpowiednich punktach do artykułu 23.

prawie zbędne, aby stało się ono proste i przejrzyste. Konieczna jest zatem ciągłość w tej pracy, gromadzenie doświadczenia i przekazywanie go.

Kto może być arbitrem Trybunału Konstytucyjnego?

Konieczna jest bezstronność, niezawisłość, kompetencja (wszystkie dziedziny prawa i życia społecznego) i autorytet moralno-obywatelski. Nie może być prezydentem, członkiem ciała prawodawczego (Sejm, Rada Państwa czy Rada Ministrów). Niezawisłość arbitrowi Trybunału Konstytucyjnego powinna być chyba spotęgowana w porównaniu z sędzią w takiej oto formie konstytucyjnej: „arbitr jest niezawisły i podlega tylko ustawom, a w szczególności Konstytucji”. Arbitrami powinni być tedy sędziowie sądów powszechnych o co najmniej 20-letnim stażu zawodowym, wybitni znawcy różnych dziedzin prawa i życia społecznego oraz mężowie zaufania publicznego (ciężki głos autorytetów). W jakiej liczbie? Może 21. Co z rotacją? Wystarczy chyba przepisać, że arbitrowi kończy służbę po ukończeniu lat siedemdziesięciu. Zwykłe przechodzenie na emeryturę arbitrowi, powołany przeciw w sile wieku

(ze względu na doświadczenie i mądrość życiową), wystarczy do zapewnienia koniecznego ruchu osobowego w tak niedużym zespole.

Kto ma być uprawniony do stawiania Trybunałowi Konstytucyjnemu pytań prawnych

co do zgodności aktów prawnych niższego rzędu z aktami prawnymi wyższego rzędu — do Konstytucji włącznie? Chyba przede wszystkim instytucje, które prawo stosują oraz stosowanie prawa. Przykładowo: rzecznik biurokracji i sądów powszechnych, prokurator, arbitraz gospodarczy czy rady adwokackie. Oczywiście, także ciała wewnętrzne Sejmu, Rada Państwa, Najwyższa Izba Kontroli czy Rada Ministrów.

Trybunał Konstytucyjny, wreszcie, powinien wydawać zwrócić orzeczeń na podstawie decyzji i kontroli (tylko) zgromadzenia ogólnego arbitrowi.

Dlaczego należy do orędziwników Trybunału Konstytucyjnego? Związka obecnie!

CHODZI MI O PAŃSTWO POLSKIE, SILNE RZĄDNOŚCIĄ I PRAWORZĄDNOŚCIĄ.

Musimy dojść do posiadania takiego państwa. Państwo i

prawo są ze sobą zróżniczone nierozdzielnie. Nie będziemy narodem nowoczesnym i silnym, jeśli nie będziemy ograniczali powszechnym szacunkiem wobec państwa polskiego i prawa polskiego. Łatwiej jest zaś szanować prawo wewnętrznie harmonijne, proste i przejrzyste. Nie mogą nadal funkcjonować dwie normy: „cięższa norma polityczna” i „lżejsza norma prawna”, bo nie będzie szacunku wobec prawa i państwa. W Konstytucji jest zapisane: „Przedmiotem siły politycznej społeczeństwa w budowie socjalizmu jest Polska Zjednoczona Partia Robotnicza”. Nie można tej formuły pojmować ani w sensie pasywnym, że norma konstytucyjna rozstrzygała już problem kierowniczej roli partii, ani w sensie biurokratycznym, że wystarczy jakikolwiek przewodnia rola partii. O kierowniczą rolę partii należy nieustannie politycznie walczyć. Należy też nieprzerwanie walczyć o najsłabszy model przewodniej roli partii. Dlatego też partia kierująca socjalistycznym rozwojem Polski działać powinna zawsze poprzez państwo polskie oraz jego organa i instytucje oraz poprzez prawo polskie, rygorystycznie obowiązujące jednako wszystkich obywateli Rzeczypospolitej Ludowej.

Wydaje mi się, że generał Wojciech Jaruzelski w swoich głośnych mowach: Grudniowej (w niedzielę o święcie) i Styczniowej (w Sejmie) wskazywał jakby na dwie poręcze, których trzeba się trzymać jednocześnie, aby nie dostać politycznego zawrotu głowy. „Nie ma powrotu do stanu sprzed 13 grudnia i nie ma powrotu do stanu sprzed sierpnia 80”. Zaspokolenie reakcyjnych nie wyczuwają tej pierwszej poręczy, uparci dogmaty nie potrafili odnaleźć tej drugiej.

Inicjatywa generała utworzenia Trybunału Konstytucyjnego jest wszelkie przykładem konkretyzacji tezy: nie ma powrotu do stanu sprzed sierpnia 80.

I jeszcze uwaga zamykająca rozważania o Trybunał Konstytucyjnym. Ustawy sejmowe w Polsce wydawano drukiem już od XVI wieku. „Ustawa Rządowa” z 3 Maja 1791 roku była pierwszą Konstytucją na obszarze całej Europy, wprowadzającą o cztery miesiące Konstytucję Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Nie jest to krok w stronę megalomanii. Jest to stwierdzenie faktu. Faktu zobowiązującego.

JOZEF ŻURAWSKI

Materiał zamówiony przez redakcję „Gazety Krakowskiej” i „Zagadnień i materiałów”

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Emocje europejskich pucharów

Legia — Dynamo Tbilisi

Duże emocje oczekują kibiców piłki nożnej. Dziś rozegrane zostaną bowiem pierwsze mecze ćwierć

O roli i postawach inteligencji polskiej po sierpniu

Niczego nie wystoimy — trzeba iść do przodu tą naszą trudną, zawiłą, ale polską drogą...

Wielka, ciekawa dyskusja o inteligencji polskiej, która ukazała się w „Gazecie Krakowskiej” (brawo dla redakcyjnego zespołu za inicjatywę!) miała jeden, ale za to poważny mankament: dyskusanci mówili o słuszności rzeczy o postawach inteligencji przed 13 grudnia, za to ani słowa o tym, jak zachowała i zachowuje się inteligencja polska po 13 grudnia. Niestety, jest to w wielu wypadkach postawa wyczekująca, asekurancka, nacechowana rezerwą. A przecież 13 grudnia ocalono Polskę przed jeszcze gorszym rozwiązaniem, zapobieżono wojnie domowej, bratobójczym walkom, chaosowi politycznemu i gospodarczemu. Kto jak kto, ale inteligent powinien sobie z tego zdawać sprawę.

Tymczasem takie wystąpienia w telewizji, jak np. Wojciecha Zukrowskiego, Konrada Górskiego czy Mariana Stępnia spotykały się z nieprzychylną reakcją w kręgu moich niektórych wykształconych przyjaciół. A przecież były to głosy roztropne, wyważone, nacechowane prawdziwą, obywatelską troską o kraj, Polskę i naród.

Ja w ogóle nie mogłem zrozumieć, jak można nieprzychylnie mówić o tych przedstawicielach polskiej inteligencji, którzy mają odwagę powiedzieć prosto i odważnie swoje zdanie.

Bardzo dobrze się stało, że w dyskusji redakcyjnej został podniesiony ten wątek zagadnienia, w którym mówi się, że Polacy nie rozróżniają interesów poszczególnych rządów od inte-

ucieklu w prywatność. Jakby nie wiedzieli, że taka postawa jest dalszym ciągiem wrogiej postawy wobec państwa, kontynuowanej obecnie w innych warunkach, w innej formie. A przecież rządy wojskowych się skończyły, państwo zostało — od nas jednak zależy, jakie to będzie państwo, mocne czy słabe. Już dziś, w tej chwili — toczy się o to walka, o fundamenty i kształt państwa jutra. Naszego, polskiego państwa. Od tej prawdy nie uciekniemy, prawdą ta z czasem dotrze nawet na najwyższe kondygnacje wieży z kości słoniowej, w której niektórzy inteligenci się zamknęli, zatkawczy uszy i zamknawszy oczy, aby nie słyszeć i nie widzieć.

Nie jest jednak obojętne, kiedy ta prawda do nich dotrze, dziś czy jutro. Czas biegnie naprzód i niczego nie wystoimy, gdy trzeba iść do przodu tą naszą trudną, zawiłą, ale polską drogą, opędzając się od strachu, desperatów i demagogów, od tych, do których nie mogą dotrzeć prawdy elementarne, zrozumienie polskiego losu, interesu narodowego i nadrzędnych racji państwa.

ANTONI SAWICKI

Po 13 grudnia

resów państwa. Mógł się komuś nie podobać Bierut, Gomułka czy Gierek, ale nie mogło mu się nie podobać państwo polskie jako instytucja ponadpartyzna, ponadczasowa. Tymczasem u nas wszystko wrzuca się do jednego worka i walka np. z ekipą Gierka przerodziła się w zawziętą walkę przeciwko państwu polskiemu. Przecież to wyglądało tak, jakbyśmy rozwalali własny dom!

Po 13 grudnia wielu inteligentów otrzeźwiało, ale są też tacy, którzy zamknęli się w sobie,

Jestem znowu świadkiem dyskusji o polskiej inteligencji. Od kilku generacji wybuchają one z dużą częstotliwością. Byłoby jednak błędem uznać w tej wymianie poglądów, jakiej zresztą za ledwie znikoma cenę przedostała się na łamy prasy, zwykłą powtórkę ćwiczeń intelektualnych Polaków władających piórem i maszyną do pisania. Tym razem sytuacja wygląda inaczej. I nie tylko dlatego, że jesteśmy dziś wyjątkowo poturbowani, z licznymi bliznami, czy wręcz ranami w naszej świadomości. Trzeba powiedzieć sobie o tym, że wielu młodych ambitnych, wykształconych Polaków znalazło się na emigracji wewnętrznej.

Stawka jest bodaj dużo większa. Przegraliśmy jako naród wyścig z czasem, coraz mniejsze wydają się nam szanse przełamania błędnego koła, przynajmniej nas świadomość niedolności zmniejsza, a odległość między wizjami tworzoną przez najwybitniejszych przedstawicieli polskiej inteligencji, obrazami Polski skłanych domów, a otaczającą nas rzeczywistością społeczno-gospodarczą i polityczną. Ogromną trudnością staje się dla nas zrozumienie świata zewnętrznego, tego rzeczywistego, a nie istniejącego wyłącznie w naszych złudzeniach. Trwa to już, co chciałbym podkreślić, od kilkunastu dziesięcioleci. Ostatnio nadużywano określenia „ostatnia szansa”. Tym niemniej musimy go w tym miejscu użyć.

Z wielką uwagą przeczytałem zapis dyskusji w magazynie sobotnim „Gazety”. Wypowiedziano wiele cennych uwag i co najważniejsze, oczyszczono pole dla bardziej już konkretnych poszukiwań. Zwrocono uwagę, że inteligencja jest niesłychanie niejednorodna i chce dalej dyskutować, należy zawsze wyjaśnić, o jakiej grupie osób się wypowiadamy. Mówienie jednym tchem o setkach tysięcy inżynierów, dziesiątkach tysięcy lekarzy, licznej bardzo inteligencji urzędniczej, nauczycielach i pracownikach nauki, i wielu jeszcze innych grupach zawodowych może prowadzić jedynie do niepotrzebnych nieporozumień. Wskazano na niebezpieczeństwo, świadomych czy nieświadomych, prób

Z dotychczasowych publikacji, które stanowią K. Kozłowski „Jestem zadowolony z postawy polskiej inteligencji” uznają za swoje własne, wynika, że w okresie posierpniowym inteligencja polska prawie w całości lub w przeważającej części przejawiała groźną i niebezpieczną skłonność do rozmontowywania tak naszego państwa, jak i jego struktur. Nazwijmy tę skłonność po imieniu: to anarchia.

Stary to grzech i ciężki, choć podobno, jak twierdzą niektórzy, o szlacheckim rodowodzie. Ale badamy konsekwencje; przyjęcie tej ostatniej opinii jest równoznaczne z zaakceptowaniem jej wraz z dobrodziejstwem inwentarza. Chocby tylko dlatego, iż chwilę, w jakiej znajdujemy się aktualnie jako społeczeństwo, jako zbiorowość polska, charakteryzuje wyjątkowa demagogia hasel. Aby wiedzieć, co one znaczą i dokąd prowadzą, należy najpierw zrozumieć ogłoszone przez nie treści. Dokładnie właśnie tak wygląda sprawa ze szlachecką i postszlachecką, inteligentną anarchią. I dokładnie właśnie tutaj zaczyna się nieporozumienie.

Przypisując — bądź szlachcie, bądź obecnie inteligencji — grzech dążenia do destrukcji organizmu państwowego, grzech polegający na braku działania, a przede wszystkim na niezrozumieniu wyjątkowej sytuacji, nagminnie i bezwiednie popełnia się rżące, wręcz niedopuszczalne uproszczenia. I tak uczony, który — tłumając rzecz historyczną — twierdzi, że jako zbiorowość zawsze wykazywałyśmy szlacheckie upodobanie do demontażu i rozkładu organizacji państwowej, tym samym znajduje się na dobrej ścieżce do kroków do twierdzenia, że motorem napędowym naszych dzieł była zawsze walka z władzą. A przecież należy przypomnieć, że charakterystyczną cechą szlacheckiego anarchizmu, a mówiąc prawdę, szlacheckiej złoty wolności, nie była walka z władzą jako taką; szlachcie zależało raczej na czymś innym: na utrzymaniu status quo w sferze politycznej. Walka z władzą była wykluczona z tego prostego względu, iż w oczach szlachty władza państwowa nie reprezentowała klasowej odrębności interesów. Ujmując to zagadnienie w aspekcie marksistowskim, nie sposób nie dostrzec, że szlachta i władza państwowa to były klasa o wspólne, jeśli nie wręcz tożsame, interesy. Tym zaś, którzy nie dostrzegają faktu walki klasowej, a także jej braku na pewnych odcinkach, kłania się nie tylko Marks. Kłania się także Historia.

I jeszcze jedna rzecz, aby zakończyć sprawę „anarchii szlacheckiej”. Chodzi mi bowiem o przypominany często dowód na jej istnienie, dowód koronny, jakim ma być sławne polskie liberum veto. Prawdą jest, że mieliśmy właśnie „instytucję” życia politycznego. Ale prawdą jest także i to, że nie sama „instytucja” liberum veto rozłożyła ostatecznie Rzeczypospolitą szlachecką. Znaczenie większe szkody wyrządziło bowiem coś zupełnie innego: nadużycie prawa weta. A przy okazji: dziwić musi fakt, iż publicz-

nie ma podstaw w rzeczywistości ani też nie może ona nikomu przynieść korzyści. Rewolucja kulturalno-światowa jest faktem. Można natomiast spierać się o jej głębokość, o to, na ile miała ona charakter jakościowy, a na ile ilościowy. Lecz ważniejszy jest fakt podstawowy. Wbrew wszystkim naszym bolesnym doświadczeniom dni codziennych jesteśmy już (lub bardzo blisko) społeczeństwem nowoczesnym. Cechą charakterystyczną każdego społeczeństwa nowoczesnego jest społeczny podział pracy, przypisanie konkretnym grupom zawodowym zadań, do wypełnienia których tylko i wyłącznie one są przygotowane i za co są opłacane przez społeczeństwo.

Myszę naturalnie o tej części inteligencji, którą często określa się mianem grup opłintowanych. Nazwa ta jest o tyle nieścisła, że chodzi o oddziaływanie nie tylko przede wszystkim do omawianej części inteligencji. Jest ona stosunkowo nieliczna. Kilka tysięcy ludzi zaledwie w Polsce. Socjolog, historyk, politolog i inni przedstawiciele dyscyplin społecznych i humanistycznych, nauczyciele uczący przedmiotów o społeczeństwie i ludziach jako istotach społecznych, część twórców wartości artystycznych — to główny trzon.

Pozostaje dla mnie bezsporny, że poszukiwanie odpowiedzi i dzielenie się następnymi nimi ze społeczeństwem i ośrodkami władzy pozostaje racją istnienia tej zbiorowości. Odpowiedzi nie muszą, a bardzo często nie będą, służące. Narodził się bowiem bogactwo i zdolność do stworzenia nieporównywalnie większego potencjału badawczego, napotykają w tej dziedzinie na nieprzeprzeczalne bariery. Podstawowe znaczenie posiada — czy w ogóle takie od-

powiedzi powstają i docierają do adresatów, społeczeństwa i władzy. Sądzę, że i jakoś tych odpowiedzi (a sierpień 1980 r. nie spowodował istotnej zmiany, a w niektórych przypadkach doszło nawet do regresu) pozostaje niewspółmiernie do potrzeb, oczekiwań, i co najważniejsze, możliwości.

Naturalną jest skłonność do poszukiwania źródeł tego stanu rzeczy, w szczególności do przetrzymywania odpowiedzialności na innych. Naprawdę jestem jednak przeświadczony, że nie stać nas na to obecnie, że najwyraźniej brak nam na to czasu. Jeśli w omawianym trójkącie napięcia przebiegają wzduż wszystkich jego ramion, podstawowe pytanie brzmi, od którego punktu rozpocząć

próbę przewyższenia niekorzystnego dla wszystkich stanu rzeczy. Odpowiedzią jednoznacznie — decydującą — będzie działania władzy. Odpowiadam w ten sposób zarówno z powodów doktrynalnych, jak i czysto pragmatycznych. Od inicjatywy i konsekwencji działania władzy zależy będzie, czy ten spóźniony wysiłek ludzi zdolnych do twórczych i koniecznych i władzy i społeczeństwa, poszukiwań zostanie podjęty.

Jestem przekonany, że co najmniej część ludzi intelektualnie do tego przygotowanych podejmie te zadania, po spełnieniu pewnych warunków minimalnych. Dwa z nich są oczywiste — choćby elementarne wymogi warsztatowe, naukowe oraz przeświadczenie o użyteczności własnej pracy. Politycy podejmują decyzje i byłoby nieporozumieniem ze strony uroczym oczekiwać, że formułowane przez nich odpo-

wiedzi stawać się będą decyzjami politycznymi. Niestety, stosunek występujący powszechnie w rzeczywistości — znalezienie odpowiedzialności w anegdotce przyrównującej stosunek polityka do nauki do tego jak istnieją między pijakami i latarnią, służącą nie jako źródło światła, a wyłącznie jako podpora. Niemal nieuchronnym skutkiem stał się brak prawdziwych poszukiwań „dworaki” charakter wypowiedzi znaczącej części środowiska, i spadek wiarygodności tych nauk w oczach społeczeństwa (a także i ludzi podejmujących decyzje), niewspółmierność nawet wobec ich rzeczywistego poziomu.

Jeśli na inicjatywę i konsekwencję władzy ta część inteligencji odpowie choć w części, dzieląc się wynikami badań i rezultatów, wynikami przydatnymi w wychodzeniu całego narodu z głębokiego kryzysu, może to zapoczątkować powolny i żmudny proces zmian w stosunkach między tą częścią inteligencji, społeczeństwem i władzą. Trudno byłoby przecenić trudności i zagrożenia. Stan obecny swymi korzeniami tkwi jeszcze w poprzek historii i niemożliwością było się urażów i niedobrych emocji. Jeśli jednak sytuacja obecna wymaga nie tylko środków materialnych, lecz i ogromnych zmian w świadomości, to droga musi być tylko jedna. Jeśli nie do pomyślenia jest nowoczesne społeczeństwo bez grup zawodowych, służących pozostałym jako źródło myśli — przyjmowanych lub odrzucanych, to również nakaz musi brzmieć jednoznacznie.

Jak wielkie nie byłoby trudności i, odwrotnie, jak małe by nie były szanse powodzenia (w szczególności pierwsze wyniki), każde inne rozwiązanie można z góry odcenić jako złe. Nie można zwolnić tej części inteligencji z odpowiedzialności, której nie może nikt, poza nią, w społeczeństwie — dźwignąć. Równie niemożliwe jest zwolnienie polityków z odpowiedzialności koordynowania wszystkich poczyną całego społeczeństwa, w tym także, nielicznej, ale jakże ważnej dla całości, inteligencji opiniotwórczej.

LUBOMIR ZYBKIEWICZ

Mamy mówić o inteligencji jako warstwie społecznej. Musimy zatem — wobec rozbieżności poglądów na tę warstwę — specyfikować sens tego pojęcia. Otóż socjologia określa ją nazwą „warstwa ludzi wykształconych, związanych zawodowo ze złożoną pracą umysłową i dysponujących niezbędnym ku temu specjalistycznym wykształceniem”. Interesujące jest, że socjologowie lat 70. uznają wartość specjalistycznego wykształcenia inteligencji, stwierdzają, że „jej działalność polityczna jest określona przez układ sił klasowych w danym społeczeństwie”, że nie posiada ona własnej ideologii politycznej, własnych postaw ideowych...

Istotnie, rzeczywistość społeczno-polityczna w Polsce potwierdza trafność określenia socjologicznego. Postawy polityczne inteligencji związane są bowiem z klasą społeczną, której inteligencja służy swoją pracą umysłową. Oczywiście dalszym faktem jest, że współczesna inteligencja polska — zresztą nie tylko polska — nie jest jednolita w swych postawach wobec problemów przeżywaną przez naród. Weźmy pod uwagę na przykład inteligencję techniczną, której twórczość umysłowa, a więc projekty różnych fabryk, urządzeń, maszyn — służą klasie robotniczej danego zakładu. Bez pomysłów inżynierskiej inteligencji — nie byłoby zakładów pracy dla robotników. Bez inżynierskich projektów sam robotnik nie potrafiłby zbudować w stołecznej stacji. I odwrotnie: jakież znaczenie miałby nawet najlepszy pomysłodawca, inżynier, na przykład w kopalni węgla, miedzi czy stali — gdyby nie było wkładu pracy kwalifikowanych również robotników...

Ta inteligencja techniczna — w zasadzie — dobrze wywiązuje się ze swych zadań w zakładach pracy, starając się umiarkowanie i podnieść poziom produkcji. Niektórzy publicyści dostrzegają jednak w jej postawach ujemne strony. Dostrzegają je też — i słusznie — prof. dr Józef Buszko — w dyskusji nad rolą inteligencji polskiej, ukazanej w

ju p. Szlachty. Nie chce mi się wprost wierzyć, by sama p. Szlachta była przekonana o słuszności swoich opinii. A może autorka celowo wyśmiewa takie tezy, aby je z kolei krytykować, zwalczać? Bardzo słusznie zatem p. Andrzej Bajkowski zapytuje: „dlaczego Zofia Szlachta uważa myślenie za działalność nieproduktywną?” („Gazeta Krakowska” z 18.II.82).

Spójrzmy na te zagadnienia z innej strony. Czy na społeczeństwo, zwłaszcza na postawę młodego pokolenia Polaków, mają wpływ tylko profesory uniwersyteckie, nauczyciele, pisarze i dziennikarze? Pisałem niedawno, polemizując z p. Kozłowskim, że podstawową rolę w kształtowaniu postaw inteligencji (i nie tylko inteligencji) odgrywa także pozytywne oddziaływanie domu rodzinnego, środowiska lat młodzieńczych („Tryb. Ludu” z 7.II.82).

Jakośkolwiek zatem p. Maliszewski powołuje się na autorytet marksistowskiej socjologii, głoszącej, że inteligencja nigdy nie stanowiła i nie może stanowić odrębnej klasy, ponieważ nie zajmuje samodzielnej pozycji w systemie produkcji społecznej — to jednak, uwalniając sobie własne umysłowanie odrywa inteligencję techniczną od humanistyczną od społecznego podłoża, określając ją jako „nieproduktywną”, „stającą się ponad społeczeństwem”. Nie chcą ci autorzy pamiętać o tym, że przecież — jak już wspomnieliśmy — żadna grupa, klasa społeczna nie ma samodzielnej pozycji w systemie produkcji społecznej, że praca każdej z klas społecznych jest wzajemnie uzależniona.

Toteż — moim zdaniem — jak żaden, rozsądny inteligent, tak też żaden robotnik, czy chłop nie może „stać się ponad społeczeństwem”, bo również ich praca, niewątpliwie produkcyjna, jest ściśle uzależniona od pomysłów inżynierów.

W harmonijnie rozwijającym się społeczeństwie również żadna władza (też przecież coraz częściej złożona z kwalifikowanych, wykształconych ludzi...) nie może i nie powinna

Nie tylko inteligencja ponosi winę za obecny kryzys

„Gazecie Krakowskiej” z dnia 21.II.82 r., mówiąc, że „nie wystarczy samo administrowanie fabryką, gdyż ważne jest również to, aby wychowywać ludzi w kulturalnej pracy”.

A z tą pracą to również jest... Nie bez podstaw powstało szeroko znane powiedzenie: „czy się stoi, czy się leży”... — Może to być jeszcze pozostałością z postaw wobec okupanta, ale teraz we własnej ojczyźnie, potrzebna jest pilnie inna postawa. Dziś pojawia się — niestety — nawet konieczność silnej kontroli tak w zakresie dyscypliny pracy, jak i w zakresie jakości wyrobów...

To co powiedzieliśmy o inteligencji technicznej, odnosi się także oczywiście do inteligencji wiejskiej, związanej swą pracą umysłową z zagadnieniami produkcji rolnej. Inżynier rolny przeciwko projektuje dla rolników różne maszyny rolnicze, coraz nowsze metody uprawy ziemi, podobnie jak magister chemii opracowuje różne rodzaje nawozów chemicznych, czy środków ochrony roślin.

A inteligencja humanistyczna? Czy rzeczywiste „nie” nie znaczy, gdy zostaje oderwana od społecznego podłoża? — jak o inteligencji twierdzi Andrzej Maliszewski (Dz. Pol. z 7.II.82)?

Czy rzeczywiste „nieproduktywna” zbędna dla społeczeństwa — jak pisał p. Maliszewski — jest praca prawników, adwokatów, radców prawnych itp. w zakładach pracy? Czy „oderwana od społecznego podłoża” jest praca teoretyków ekonomii, handlu, placówek gospodarczych?

Czy profesorzy, nauczyciele, artyści, działacze oświatowo-kulturalni, dziennikarze — rzeczywistie pracując „tylko dla siebie”, dla „własnego środowiska”, nie są pożyteczni narodowi — jak znowu twierdzi p. Zofia Szlachta w „Gazecie Krakowskiej” z dnia 16.II.82 r.

Czy rzeczywiste „nie” nie znaczy, „uprawia naukę potrzebną jedynie własnemu środowisku i na nie nieprzystającą innym ludziom” — jak twierdzi p. Szlachta? Czy istotnie chodzi mu tylko o to, aby „żyć byle jak, byle jak myśleć, byle jak pisać, tworzyć dla siebie i kolegów z grupy”?

Czy „inteligent stan wojennego” rzeczywistie chciałby tylko, „żeby go zostawić w spokoju”, mówi o „zagrożeniu wolności”?

Czy chce być tylko „zwolniony od wyrażania wyborów ideowych”... „od ostrego myślenia”, (pielegnując „siecisk duszy politycznej”), chce być „zwolniony od obowiązku służenia społeczeństwu”... — jakkolwiek sama autorka stwierdza, że w Polsce Ludowej „żyje wielu ludzi, tworzących służących narodowi”.

Już dawno Polska byłaby na garnuszku innych państw, gdyby rzeczywistie inteligencja techniczna w fabrykach, stoczniach, kopalniach, czy inteligencja humanistyczna — kierowała się opiniami publicystów w rodzaju

„stawać się ponad społeczeństwem”, gdyż ma działać i powinna działać zawsze, jako wybrana z woli społeczeństwa, dla dobra grup społecznych: robotników, chłopów, inteligencji. Ma im służyć, nie komenderować.

Więc tylko rzetelne, uczciwe współdziałanie wszystkich grup, klas społecznych, może nas wyprowadzić z przeżywanego obecnie kryzysu społeczno-gospodarczego, gdyż nie sama tylko inteligencja, jak chcą niektórzy prasowi dyskutanci — swą postawą nieudolności do władzy doprowadziła do obecnego kryzysu, ale także inne grupy społeczne.

Zadane więc „przekazanie Sierpna” przez inteligencję (Maliszewski), żadna „psychoza strachu” przed ograniczeniem wolności (Szlachta) — nie może być korzystnym wyjściem z kryzysu dla naszego narodu...

Inna rzecz, że — jak trafnie zauważa p. Andrzej Bajkowski („Gaz. Krak.” z 18.II.82) — państwowemu mecenatowi okresu przedsierpniowego 1980 roku wymagał od inteligencji „takiego myślenia i takiej produkcji umysłowej”, jakie aktualnie uważa za potrzebne. Stąd też zniechęcenie dużej części inteligencji, stąd utrata zaufania do takiego mecenatu, do władzy.

Tak dłużej jednak być nie może. Powinna szybko nastąpić zmiana postawy mecenatu władzy wobec inteligencji twórczej, by mogła nastąpić również zmiana postawy tej inteligencji. Dlatego jak najbardziej popieram konieczne wnioski p. Bajkowskiego, by państwo było „mądrym mecenasem”, by „nie zamykało ust nikomu, prócz jawnych wrogów”...

Bo przecież — jak ten problem ujął prof. dr Marian Stępień („Gaz. Krak.” 21.II.82 r.) — państwo nie powinno być ułtomasem z rządami, gdyż „rządy się zmieniają, państwo zaś trwa”. W postawach zatem inteligencji — zresztą nie tylko inteligencji, ale wszystkich klas społecznych — musi zawsze panować zasada, by nie szkodzić swojej działalności, swoją postawą narodowi, państwu. Zniknąć więc musi nasza obojętność wobec losów państwa, zniknąć muszą wzajemne kłótnie, zniknąć musi anarchia...

Z powyższych rozważań wynikałoby wniosek, że to nie inteligencja, jako ów „rozum” społeczno-ekonomiczny i polityczny, winna jest przeżywanemu obecnie kryzysowi polskiemu, ale cały zespół czynników społeczno-gospodarczych, których nie umiała opanować przedsierpniowa władza, zaprzeczona tylko w akceptowaną przez siebie teraźniejszość, a nie znająca dobrze narodowych doświadczeń i jakże bolesnej historii naszego narodu, nie raz nie licząca się z tymi doświadczeniami — oraz niezdoła do wyciągnięcia perspektywicznych wniosków dla dalszego bezkolizyjnego rozwoju Ojczyzny.

Dr JÓZEF GURGUL

Dziedziczny grzech anarchii

śoi (i nie tylko oni) podkreślając anarchizujący charakter szlacheckiego weta zapominają przy okazji, że prawo to miało moc obowiązującą tylko i wyłącznie na sejmach zwyczajnych. Na sejmach nadzwyczajnych, konfederacjach, czy jak kto woli, ekstraordynaryjnych (bo i takie bywały, a jeden z nich ciągnął się aż cztery lata i w trakcie jego uchwalono Konstytucję 3 Maja) liberum veto nie obowiązywało... Po więcej: uważam że cenna umiejętność przeprowadzania efektywnych analogii historycznych bynajmniej nie zwalnia od obowiązku refleksji zupełnie współczesnej. A warto właśnie tutaj zastanowić się, dlaczego akurat prawo weta („wykryt anarchizm szlachecki”), jak gdzieś wyczytaliśmy, jest prawem obowiązującym od ihis tam lat w takiej instytucji, jak Rada Bezpieczeństwa Organizacji Narodów Zjednoczonych. Jak do tej pory, jakoś nikomu z piszących publicystów nie przyszło do głowy nazwać organizacją „anarchistyczną” tego państwa, które w danej chwili skorzystało z legalnie przysługującego mu prawa. Być może, smutne polskie doświadczenie nadużycia prawa weta przetrza obecnie przed powtarzaniem tego błędu...

Pozwól sobie tutaj na osobistą dygresję. Podziwiam bowiem głęboko tych publicystów, którzy nie znając w zasadzie odpowiedzi na wiele z podstawowych pytań polskiej rzeczywistości i widząc z kolei o społecznym rezonansie wygłaszanych obecnie nie opinii ryzykują kontrowersyjne hipotezy. Wszelkie bowiem zarzuty, wszelkie krytyczne oceny, jakie chcemy skierować pod adresem jakiegokolwiek warstwy czy klasy społecznej, należy uprzednio zweryfikować rozpoznaniem tejże klasy, warstwy czy grupy społecznej. Mówiąc inaczej: jeżeli celem dyskusji, zwłaszcza publicznej, ma być cokolwiek więcej, niż wzajemne stawianie zarzutów i w konsekwencji obrażanie się, to należy ją rozpocząć właśnie od rozpoznania, czyli od znalezienia odpowiedzi na szereg pytań o stronę przeciwną. Dopiero później, kiedy już wiemy, z kim rozmawiamy, możemy polemizować z adwersarzem...

A właśnie takich pytań o współczesną inteligencję polską jest sporo. Zaczynają się one już bezpośrednio po stwierdzeniu, na które wspólnie i w dużej mierze intuicyjnie jesteśmy się gotowi zgodzić. Czyli bezpośrednio po stwierdzeniu, że naj-

istotniejszym nośnikiem szlacheckich tradycji współczesność stała się inteligencja. Tradycję — tak, ale jakich? Czy tradycję światopoglądu monarchicznego? Tradycję agrarno-rustykalnych? Tradycję elitaryzmu czy egalitaryzmu? Jakich — wręcz — tradycji w zakresie kultury politycznej?

Można, oczywiście, mnożyć podobne pytania. Natomiast nie można — nie znając odpowiedzi na jedno bodaj z nich, na pytanie o to, kim jest właściwie współczesny inteligent polski — przypisywać mu roli i jedynego nauczyciela społeczeństwa. Nie można prowadzić jego społecznej roli do „tradycyjnej, dziedziczonej funkcji dyktatki zbiorowości”. W konsekwencji nie można też — a czyniąc to przecież wypowiedzią aprobującą tekst Kozłowski — składać na niego wyłącznej odpowiedzialności za inne warstwy i klasy społeczne; odpowiedzialność za ich zachowania i postawy. Nie można choćby dlatego, iż bez odpowiedzi wówczas pozostałoby pytanie o wewnętrzny odpowiedzialność i cały zespół cech społeczno-kulturowych tej klasy, która jest hegemonem współczesnych przekształceń — klasy robotniczej.

Wartykule Kazimierza Kozłowskiego mamy przekonanie, iż inteligencja polska w okresie posierpniowym zawiodła, a jej działania nosiły, jako się rzekło, charakter poczyniły anarchizacyjnych. Cisnie się więc kolejne pytanie, tym razem pytanie o anarchizm. Słignijmy zresztą po cyt. „My, (...) rzeczywiste powstaniec oświaty i szerokości rozwoju życia społecznego (...) jesteśmy wrogami wszelkiej rządowej, państwowej władzy, wrogami ustroju państwowego w ogóle i sądzimy, że lud może być tylko wówczas szczęśliwy i wolny, gdy sam stworzy swoje życie, gdy sam zorganizuje się od dołu ku górze poprzez samodzielne i całkowite swobodne zrzeczenia, bez żadnej oficjalnej kurateli, choć oczywiście mogą nań oddziaływać najrozmaitsze osoby i partie”.

Cytowane zdanie zostało napisane w roku 1873 przez przedstawiciela rosyjskiego anarchizmu, kolektywistycznego Michała A. Bakunina. Nie musimy chyba dodawać, iż przytoczone zdanie chyba najdokładniej określa cele i zadania ruchu anarchizującego, a zwłaszcza jego podstawową tezę, głoszącą, iż źródłem tak wszystku, jak i ucisku społecznego jest nie tyle klasowy podział społeczeństwa, lecz

samo istnienie państwa. Anarchiści widzą więc państwo jako „wielkiego winowajcę” odpowiedzialnego za wszelkie zło; wytworem organizacji państwowej są dla nich wszystkie oparte na wyższym stosunku ekonomicznym i społecznym. Stąd też plynie dla nich przekonanie mówiące o konieczności walki z władzą jako taką. Z władzą właśnie, gdyż nie kto inny, a ona reprezentuje w oczach społeczeństwa organizm państwowy.

Sądzę, że pamiętanie o tych faktach jest nie tylko obowiązkiem studentów wydziałów prawa i administracji. Jest także obowiązkiem publicystów, a zwłaszcza tych, którzy stawiają poważny zarzut anarchizującemu w swym rodowódzie działalności destrukcyjnej inteligencji w odniesieniu do struktury naszego państwa. Marksistowski sposób widzenia świata nie krytykował systemu kapitalistycznego tylko dlatego, że jest kapitalistyczny; krytykował go poprzez analizę takich pojęć ekonomicznych, jak wartość dodatkowa. Krytykował dopiero po rozpoznaniu alternatywnej możliwości ustroju. Czyżby o tym zapomnieli?

Zapytać też należy o coś znacznie ważniejszego. O to mianowicie, czy to akurat publicystyka polska w ciągu całego dziesięciolecia, zakończonym pamiętnym Sierpniem, dokonała takiego rozpoznania? Czy w dekadzie gierkowskiej publicystyka polska odpowiedziała na pytanie o warstwowość, względnie klasowy status społeczny inteligencji? Czy znany publicystyczny właśnie odpowiedź na pytanie o świadomość klasową oraz o interes klasowy współczesnej inteligencji polskiej?

Publicystyka prasowa nie udzieliła ostatecznej, własnej odpowiedzi na pytanie o inteligencję. Natomiast obecnie z niewiarygodną łatwością jej część postawiła inteligencji zarzut... amoku przyspieszenia i destrukcji, amoku anarchii”. Postawiła ten zarzut, zapominając zupełnie przy okazji, że byłby to pierwszy z dwóch wieków przypadek w naszym społeczeństwie, w którym interes klasowy przekształciłby interes narodowy. W tym samym społeczeństwie, które w ciągu ostatnich stu lat aż czterokrotnie budowało zrujnowane państwa, zapominając zupełnie przy okazji, że byłby to pierwszy z dwóch wieków przypadek w naszym społeczeństwie, w którym interes klasowy przekształciłby interes narodowy. W tym samym społeczeństwie, które w ciągu ostatnich stu lat aż czterokrotnie budowało zrujnowane państwa, zapominając zupełnie przy okazji, że byłby to pierwszy z dwóch wieków przypadek w naszym społeczeństwie, w którym interes klasowy przekształciłby interes narodowy.

„Pamiętanie na inteligencję”, jak określił tekst Kazimierza Kozłowskiego, wpartym innymi publikacjami, rozróżnić się do niebywałych rozmiarów. Jest to, być może, specyfika polskich przełomów, polegająca także i na tym, że w każdym gwałtownym, społecznym zakreśle poszukuje się winnych. Ale równie możliwa jak ta, jest także inna hipoteza, mówiąca o racjonalnie wytłumaczalnym, choć społeczeństwu błędnym działaniu. Polega ono na takim angażowaniu się w wywołaną, post-przełomową i kolejną dyskusję o inteligencji, że po jej ukończeniu nie starcza już zacytować sił i konsekwencji na wyjście z rzeczywistego kryzysu. Stawiam więc ostatnie już tutaj pytanie: czy taka właśnie dyskusja jest nam naprawdę potrzebna?

WITOLD KIEDACZ

Rozpoczęła się społeczna dyskusja nad projektem ustawy o radach narodowych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

konawcy winien być wybierany, ale nie w oderwaniu od wpływu władz państwowych. I tak wojewódzka rada narodowa wybiera na okres swej kadencji wojewodę spośród kandydatów przedstawionych przez prezesa Rady Ministrów. Rada stopnia podstawaowego wybiera prezydenta miasta (naczelnika gminy) spośród kandydatów wysuniętych przez obecną w sesji, który to wybór jest prawomocny jeśli w terminie 30 dni nie zgłosi sprzeciwu wojewoda.

Z. Tomal poinformował też o pracach nad zmianami w systemie podziału administracyjnego kraju. W tej sprawie

do Rady Państwa napłynęło wiele krytycznych uwag i wniosków. Wszystkie zostaną przeanalizowane. Rząd zwrócił się do Polskiej Akademii Nauk o przeprowadzenie naukowych studiów obecnego podziału administracyjnego. Dopiero po dokładnych badaniach — z uwagą na to, że wszelkie zmiany administracyjne są bardzo kosztowne — i konsultacji społecznej zostaną przeprowadzone nowelizacje. Nastąpi to najwcześniej w 1984 r.

Przewodniczący ZG ZSMP — Jerzy Jaskiernia wskazał na potrzebę odbycia szerokiej konsultacji nad projektem ustawy wśród członków związków. W ZSMP toczy się obecnie dyskusja pod hasłem „Ja-

ka Polska — jaki związek?”, w której wypływają m. in. problemy udziału młodego pokolenia w rządzeniu krajem, demokratyzacji życia społecznego i politycznego kraju, a także działalności młodych radnych.

Przedstawiciele młodych radnych postulowali, aby jeszcze przed wejściem w życie nowej ustawy, rozważyć możliwość rozszerzenia uprawnień zespołów młodych radnych, a także, aby odwołać tych radnych, którzy nie wywiązują się ze swoich obowiązków. Zaproponowano szereg zmian w projekcie ustawy dotyczących m. in. ustanawiania i funkcjonowania władz wykonawczych rad, ordynacji wyborczej, statusu radnego.

Po wizytacjach MKCK w ośrodkach dla internowanych

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

nowanych, wizytacje miejsc ich pobytu, kontakty z rodzinami, korespondencja, opieka zdrowotna, pomoc prawna. Ustalone harmonogramy wizytacji dalszych ośrodków odosobnienia, oprócz tych, które zostały już odwiedzone przez delegację MKCK, Peter Kueng wyraził zadowolenie z dotychczasowych warunków pracy komisji na terenie Polski i przekazał na ręce wiceministra M. Regent-Lechowicz materiały zawierające wyniki jej działalności. Obie strony wyraziły pogląd, iż niezbędne są dalsze okresowe spotkania w Ministerstwie Sprawiedliwości.

Wyrok w procesie b. ministra górnictwa

KATOWICE (PAP). Przed Sądem Wojewódzkim w Katowicach, na sesji wyjazdowej w Bytomiu zakończył się proces b. ministra górnictwa — Jana Kułpińskiego. Oskarżony skazany został z art. 248 par. 2 KK w związku z art. 10 par. 2 i 3 KK na karę jednego roku i 6 miesięcy pozbawienia wolności i 50 tys. zł grzywny. Karę pozbawienia wolności warunkowo zawieszono tytułem próby na dwa lata. Jednocześnie J. Kułpiński zobowiązany został w terminie do 31 grudnia br. do naprawienia szkody w mieniu społecznym w wysokości 50 tys. zł. 479 zł.

Dodatki przydział alkoholu

Ministerstwo Handlu Wewnętrznego i Usług Informuje, iż w związku ze zbliżającymi się świątami zostaje przyznany dodatkowy przydział alkoholu — 1 butelka. Dodatkową butelkę alkoholu można będzie nabyć w marcu na odeinek „r-p II-3” i „r-p III-35”, które znajdują się na przysługujących dorosłym, kartach zaopatrzeniowych typu „P-II” (r-p II-35) i „P-III” (r-p III-35). Przy realizacji zakupu obowiązują dotychczasowe zamieniki tj. za 1 butelkę alkoholu (wódki lub wina importowanego) można kupić: — 10 dkg kawy, albo — 50 dkg cukierków wszelkiego rodzaju lub wyrobów cukierniczych z wyjątkiem czekolady twardej. Sprzedaż dodatkowo przyznanego alkoholu rozpocznie się od dnia 8 marca br.

Sprostowanie

Do informacji pt. „W partii musi obowiązywać jedność, bo inaczej niczego nie osiągniemy”, zamieszczonej we wczorajszym numerze „GK” wkładł się błąd. Omyłkowo podaliśmy, iż to Stanisław Kania pełni funkcję kierownika Kancelarii Sejmu PRL. Przepraszamy.

W marcu nie powinno być kłopotów

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

ta może tylko złagodzić brak na rynku mięsa drobiowego, ale nie wypełni całego spadku podaży kurczaków. Na tym samym poziomie jak w styczniu br. kształtować się będą w bieżącym miesiącu dostawy na rynek tłuszczów zwierzęcych, w tym m. in. smalcu wieprzowego. Handel otrzymał także tych tłuszczów w bm. 10 tys. ton. Nie zapewni to jednak pokrycia wszystkich potrzeb konsumentów. Uzupełnieniem w zaopatrzeniu rynku w tłuszczu zwierzęcym są tłuszcze roślinne, przy czym najważniejsze znaczenie w codziennym jadłospisie ma margaryna oraz oleje jadalne, których przemysł tłuszczowy dostarczy w marcu br. razem 23,5 tys. ton, czyli mniej więcej tyle samo co w analogicznym okresie ub. r.

Z największym wysiłkiem zadania produkcyjne realizują zakłady młynowe, kaszarni, plantarni, które aby wykonać zamówienia przedsiębiorstw handlowych, zawsze jeśli chodzi o mąkę, pracują także w wolne soboty oraz niektóre niedziele. Nie może natomiast napawać optymizmem stan

Delegacja zarządu DKP przyjęta przez S. Olszowskiego i M. Orzechowskiego

WARSZAWA (PAP). W dniach 1-2 bm. przebywała w Warszawie delegacja Niemieckiej Partii Komunistycznej z członkiem prezydium, sekretarzem zarządu DKP Kurtem Fritchem na czele.

Delegacja uczestniczyła w przekazaniu leków zakupionych w RFN za środki przeznaczone przez członków DKP dla Akademii Medycznej w Warszawie. Z Kurtem Fritchem spotkał się członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Stefan Olszowski i sekretarz KC PZPR Marian Orzechowski. Omówiono dalszy rozwój wzajemnej przyjaźni i współpracy obu partii.

Jak podkreślił przedstawiciel kierownictwa DKP — Niemiecka Partia Komunistyczna w pełni solidaryzuje się z decyzjami podjętymi w naszym kraju w dniu 13 grud-

nia i wyraża przekonanie, że polscy komuniści rozwiążą sami stojące przed nimi problemy i umocnią pozycję Polski we wspólnocie krajów socjalistycznych.

Członkowie kierownictwa PZPR podziękowali za zrozumienie i poparcie udzielone przez DKP naszej partii w działaniu na rzecz przezwyciężenia kryzysu społeczno-ekonomicznego. Wyrażono także wdzięczność za pomoc z jaką pospieszyli członkowie Niemieckiej Partii Komunistycznej w postaci przekazania leków i podjęcie się druku w oparciu o własną poligrafie książek dla polskich dzieci.

W spotkaniach wziął udział zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC PZPR Mirosław Dackiewicz.

Sprawy kultury — także dzisiaj nie są marginesem

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) kład na dobrą książkę. Także kwestia plac dla pracowników kultury pozostaje od dawna bez zmian. Obserwuje się zjawisko odchodzenia tych pracowników z instytucji kulturalnych, co ze względu na społeczny wywołuje negatywne skutki. Dlatego też — jak zaznaczył K. Kostyrko — opracowana jest Karta Praw i Obowiązków Pracownika Umiejętności Kultury, która przewiduje m. in. zrównanie plac z pracownikami oświaty.

W dyskusji wykazano te elementy, które utrudniają pracownikom kultury prawidłową działalność. Oprócz braku bazy, mówiono o rosnących kosztach (podrożeje wszystkich), jakie trzeba przeznaczyć z budżetów rodzinnych, by móc pozwolić sobie na przy-

kład na dobrą książkę. Także kwestia plac dla pracowników kultury pozostaje od dawna bez zmian. Obserwuje się zjawisko odchodzenia tych pracowników z instytucji kulturalnych, co ze względu na społeczny wywołuje negatywne skutki. Dlatego też — jak zaznaczył K. Kostyrko — opracowana jest Karta Praw i Obowiązków Pracownika Umiejętności Kultury, która przewiduje m. in. zrównanie plac z pracownikami oświaty.

Z procesu przywódców KPN

(DOKONCZENIE ZE STR. 1) wędług oskarżonego — na dołach w KPN. Dotychczas, ustosunkowując się do kolejnych punktów aktu oskarżenia, rzadko udzielał jednoznacznych odpowiedzi, starając się natomiast szeroko prezentować swe poglądy społeczno-polityczne. Jak można rozstrzygnąć ze stwierdzeń oskarżonego są one według niego główną przyczyną, iż jest sądzony, a ich przedstawienie jest — zdaniem oskarżonego — niezbędne dla właściwego zrozumienia jego, jak mówi, „obywatelskiej działalności”.

T. Jandziszak stwierdził m. in., że jako kierownik III obszaru KPN wydawał legitymacje członkom, jednakże liczebność konfederacji nie jest w stanie określić. W jego przekonaniu wydawana przez niego literatura nie godziła w porządek państwa. Utrzymywał, że KPN dysponowała prymitywną bazą poligraficzną, KPN stała się ciępiła —

według oskarżonego — na dołach w KPN. Dotychczas, ustosunkowując się do kolejnych punktów aktu oskarżenia, rzadko udzielał jednoznacznych odpowiedzi, starając się natomiast szeroko prezentować swe poglądy społeczno-polityczne. Jak można rozstrzygnąć ze stwierdzeń oskarżonego są one według niego główną przyczyną, iż jest sądzony, a ich przedstawienie jest — zdaniem oskarżonego — niezbędne dla właściwego zrozumienia jego, jak mówi, „obywatelskiej działalności”.

Proces zostanie wznowiony 4 bm.

nie prawdy zawiera twierdzenie, że Radio „Wolna Europa” stanowi agencję amerykańskich służb specjalnych? Ze jest finansowane przez CIA (Central Intelligence Agency) czyli amerykańską Centralną Agencję Wywiadowczą?

Pytanie dość zasadnicze, ponieważ zarzuty tego rodzaju, demontowane stanowczo przez administrację USA jak i przez samo kierownictwo RWE, zaczęły się pojawiać dość wcześnie, a szczególnie nasilenie uległo po roku 1956, kiedy to — pod naciskiem opinii publicznej — jego rolę w dramatycznych wydarzeniach na Węgrzech zmuszono być zająć się nawet tzw. oficjalne czynnikami.

Wprawdzie czynnik ten uderzył RWE i rozprężył, jednakże oskarżenia pod adresem RWE bynajmniej nie uciły, a wśród kół zarządczych mu współpracujących z amerykańskimi wywiadem, znalazł się także odłam polskiej emigracji politycznej. (Świadczy o tym m. in. artykuł londyńskiego, związanego z gen. Anderssem „Dziennika Polskiego” i „Dziennika Żołnierza” z dnia 20 lutego 1958 r.).

Na czym opierało wówczas owe — przypisać należy — trudne do udokumentowania zarzuty i oskarżenia?

Po pierwsze, na istnienie jakichś powiązań między RWE a służbami wywiadowczymi Stanów Zjednoczonych wskazywała niedwuznaczna rola, jaką już w tamtych czasach odgrywała „Wolna Europa”, czyli jednocześnie dywersyjne treści nadawane przez nią audycji. Rolę tę określali resztą bez zęady ludzie, co do których intencji i politycznego stanowiska nie można było się mylić. Tak np. general L. Clay, jeden z członków założonego w 1949 r. Krajowego Komitetu „Wolna Europa” (National Committee for Free Europe) jako główne zadanie rozgłoszenia uważał prowadzenie „beżłosej, nieczym nie powstrzymującej wojny psychologicznej” mającej na celu „obalenie komunistycznego reżimu”. Inna

miarodajna wypowiedź złożył jeden z ówczesnych szefów RWE, Charles D. Jackson (b. specjalista ds. wojny psychologicznej US Army). W wywiadzie dla „New York Times” (z dnia 24 listopada 1951 r.) oświadczył on, że zadaniem RWE jest aktywizowanie sił podziemnych w krajach, dla których przeznaczone są audycje „Wolna Europa” oraz „stwarzanie przesłanek wewnętrznych zaburzeń w tych krajach”.

Na istnienie kontaktów RWE z amerykańskimi służbami specjalnymi wskazywały pośrednio także tycyorysów, które bądź weszły w skład Komitetu „Wolnej Europy”, bądź działały w kierowniczych centrach RWE. I tak wśród członków KWE znalazł się m. in. także osobistość jak A. Dulles, zastępca dyrektora, a następnie dyrektor CIA, William Donovan, szef OSS (Office of Strategic Services, czyli amerykańskiego wywiadu wojskowego), E. Barret, b. zastępca szefa Wojskowej Psychologicznej przy Kwaterze Główniej aliantów, a następnie dyrektor Operacji Zagranicznych OWI (Office of War Information) i in. Kierownictwo funkcje w RWE pełniło również wiele osób związanych bądź to z CIA, bądź z OSS lub CIC (kontrowiad wojskowy), m. in. pierwszy dyrektor rozgłoszenia R. Lang, A. Alexander, C. D. Jackson, W. H. Sheppardson, T. C. Streibler, W. P. Durkee, J. F. Glennon, K. D. Koch i wielu innych.

Zastanawiające dla wielu było także pytanie: skąd Komitet Wolnej Europy, któremu podlegał RWE i szereg innych agend propagandowych, czerpał fundusze na swa, tak szeroko zakrojona działalność? Oficjalne deklaracje, że pochodzą one ze zbiorów ułicznych oraz dotacji osób prywatnych musiały budzić nieufność nawet wśród tych, którzy wiedzieli, że do ofiarodawców subsydiujących RWE należały liczne wielkie firmy amerykańskie, których przedstawiciele zasiadali zresztą w KWE (m. in. koncern du Ponta,

Standard Oil Co., US Steel Co., General Motors, Westinghouse Corporation).

Ze nieufnością ta była usprawiedliwiona, potwierdziły o publikowane w latach siedemdziesiątych oficjalne dane, z których wynikało, że owe prywatne subsydia nie przekraczały rocznie miliona dolarów, a tylko w trzech wypadkach sięgnęły powyżej 2 milionów. Tymczasem, jak twierdził znawcy zagadnienia, roczny budżet RWE musiał być wielokrotnie wyższy.

Nie znamy ukrytych mechanizmów walki o władzę w USA, która w latach 60. i 70. doprowadziła — na drodze celowych przekłódek — do skompromitowania CIA. Fakt ten jest przecież, iż dzięki potężnemu lobbym jakim jest prasa amerykańska ujawniono — po raz pierwszy w 1967 r. — sposoby finansowania Radia „Wolna Europa” przez CIA. Pośrednikami w przekazywaniu pieniędzy dla RWE były liczne, najczęściej fikcyjne, stworzone przez samą CIA stowarzyszenia, komisie, komitety i fundacje (William Hobby Foundation w Teksasie, Vernon Foundation, Kenfield Fund, Beacon F., Edsel F., Price F., Gotham F. i in.).

Sprawa nabrała takiego rozgłosu, że w końcu musiała zająć się nią specjalna komisja Kongresu pod przewodnictwem senatora Katzenbacha. Tzw. Raport Katzenbacha potwierdził prawdziwość powiązań RWE z CIA, nie zażądał jednak od niej, by zrezygnowała z subsydiowania rozgłoszenia „Wolnej Europy”, aby przestała apelować do społeczeństwa USA o pomoc finansową dla RWE (czyt. „International Herald Tribune” z dnia 15 grudnia 1968 r.).

Sprawie powiązań RWE z CIA poświęcił także cykl publikacji wpływy dziennik „Washington Post” (ten sam, który przyczynił się do ujawnienia afery Watergate). W artykule pt. „Koniec szarady” z dnia 17 marca 1967 roku pisał on między innymi:

„Radio Wolna Europa — dzielić rozgłoszono dotychczasowe informacje o zaletach i wadach tych międzynarodowych agencji, którym wolno jest zabiegać o fundusze ze skarbu federalnego. Należałoby odrzucić tę prośbę. Radio Wolna Europa jest polityczną instytucją Centralnej Agencji Wywiadowczej. Podsywa się ono pod organizację o charakterze obywatelskim. Komisja ds. administracji państwowej zawiada najdotoczniej porozumienie z CIA, upoważniając RWE do zabiegania o fundusze ze skarbu państwa (...). Radio Wolna Europa zostało całkowicie skompromitowane dzięki ostatnim doniesieniom o działalności CIA. Jeśli radio to w dalszym ciągu ma zabiegać o fundusze ze skarbu państwa, to powinno zerwać swe związki z CIA i ujawnić swoje księgi (...). Potwierdza to wszystkie potrzebne mu fundusze. Dlatego nie miało by uczynić tego otwarcie i publiczne?”

Jak ostatecznie zakończyła się sprawa finansowania Radia „Wolna Europa”? — Odpowiedź na to pytanie przyniosł początek lat siedemdziesiątych.

W maju 1971 r. po serii przesłuchań w Kongresie, specjalna Prezydencka Komisja Badania Międzynarodowych Programów Radiowych dokonała oceny Komitetu (Stowarzyszenia) „Wolna Europa” i Radia „Wolna Europa”. Komisja zaaprobowała dotychczasową działalność RWE oraz zaproponowała utworzenie tzw. Zarządu Międzynarodowej Radiofonii (Board for International Broadcasting). Zarząd ów został oficjalnie powołany do życia ustawą z dnia 7 września 1973 r. W skład Zarządu wchodzi 7 osób, m. in. dyrektorzy administracji Radia „Wolna Europa” oraz Radia „Swo-boda”.

Ustawa z 1973 r. w sposób bardzo ostrożny i ogólnikowy sformułowała prerogatywy Zarządu wobec wspomnianych rozgłoszeń. Mówi się w niej, iż Zarząd zobowiązany jest u-

dzielać rozgłoszono dotychczasowe informacje o zaletach i wadach tych międzynarodowych agencji, którym wolno jest zabiegać o fundusze ze skarbu federalnego. Należałoby odrzucić tę prośbę. Radio Wolna Europa jest polityczną instytucją Centralnej Agencji Wywiadowczej. Podsywa się ono pod organizację o charakterze obywatelskim. Komisja ds. administracji państwowej zawiada najdotoczniej porozumienie z CIA, upoważniając RWE do zabiegania o fundusze ze skarbu państwa (...). Radio Wolna Europa zostało całkowicie skompromitowane dzięki ostatnim doniesieniom o działalności CIA. Jeśli radio to w dalszym ciągu ma zabiegać o fundusze ze skarbu państwa, to powinno zerwać swe związki z CIA i ujawnić swoje księgi (...). Potwierdza to wszystkie potrzebne mu fundusze. Dlatego nie miało by uczynić tego otwarcie i publiczne?”

Próbując zakończyć odpowiedź na postawione na początku tej publikacji pytanie, warto jeszcze przytoczyć dwa fakty. I tak:

W 1972 r. Raport Biura Kontroli Wydatków Państwowych Stanów Zjednoczonych przeznaczony dla Komisji Spraw Zagranicznych Senatu ujawnił, że w okresie od maja 1949 do czerwca 1971 r. Komitet „Wolna Europa” otrzymał na swą działalność ponad 356 mln dolarów, przy czym 306 mln z owej kwoty pochodziło z budżetu USA.

W roku 1975 Zarząd Międzynarodowej Radiofonii w swym rocznym sprawozdaniu potwierdził, że: „CIA była kanałem finansowania Radia „Wolna Europa” i pozostawała nim aż do 1981 roku”, oraz że „Stowarzyszenie (chodzi o Komitet „Wolna Europa”) posiadało powiązania z CIA”.

Oczywiście zmiana trybu finansowania nie oznacza bynajmniej, że RWE zerwała swoje kontakty z CIA.

Opracował: WM



Co dalej z młynami gospodarczymi?

Mimo nienajlepszych zbiorów przed dwoma laty, w okresie ubiegłego zimy duża część polskiego ziarna mielona była w młynach na terenie CSRS i NRD. Stał się to powodem do krytyki, że młyny gospodarcze, które przejęłyby część zadań, jakie dotychczas powierzone były dużym zakładom zbożowym. W sytuacji, gdy w roku ubiegłym zboża obrodziły, wszyscy pokładali w niewielkich młynach wędnych i elektrycznych olbrzymie nadzieje. Ponieważ jednak ziarno spodziewano się więcej niż przed rokiem, państwo starało się specyficznymi oddziaływaniami cenami skupu spowodować, aby zboże od rolników docierało do punktów skupu nie jednorazowo, ale systematycznie przez całą zimę. Oczekiwano, że dzięki tym działaniom i wznawiającym pracę młynom uda się przetworzyć całe skupione zboże bez uciekania się do pomocy zagranicznych młynów. Rzeczywiście okazało się jednak całkowicie inną niż się spodziewano. Mimo bardzo udanych zbiorów skup zboż od początku jesieni mocno kulał i niewielka poprawa, jaka rysuje się od chwili wprowadzania pożyczki zbożowej jest niewystarczająca. Tak więc nie tylko nie musimy korzystać z usług sąsiadów, ale istnieje obawa, że nieduży krajowy młyn nie będzie miał surowca do produkcji. Obecnie zakłady jeszcze pracują, ale zapasy zboża i maki w zaskarżającym tempie maleją.

Młyny gospodarcze, zarówno te które pracują od lat, jak i te które w ostatnim okresie wznowiły działalność w większości nie będą chyba miały trudności z utrzymaniem ciągłości produkcji. Prowadzą one głównie usługi dla rolników indywidualnych, przerabiając zboże głównie na cele paszowe. O ile państwo nie dysponuje odpowiednią ilością zboża, o tyle chłopcy posiadają ich pod dostatkiem. Niewielkim młynom gospodarczym nie powinny grozić przestoje. (WN)

Zdjęcia CAF — Bolesław Miedza

Kwiaty na grobie J. Iwaszkiewicza

WARSZAWA (PAP). 2 bm. minęła druga rocznica śmierci Jarosława Iwaszkiewicza, jednego z najwybitniejszych pisarzy naszego stulecia, który swym twórczością, talentem i głęboką mądrością humanisty wzbogacił skarbnicę naszej literatury o wiele kart o nieprzemijającej wartości. Był również Jarosław Iwaszkiewicz działaczem społecznym i politycznym, nie szczędzącym sił w walce o pokój i dobro kultury, był cieżącym się niezmierzonym autorytetem organizatorem naszego życia literackiego.

Dorobek pisarski J. Iwaszkiewicza jest ogromny i obejmujący nie licząc prac przekładowych i adaptacyjnych oraz tekstów okolicznościowych, ok. 80 tomów twórczości oryginalnej — poezji, opowiadań, nowel, powieści, dramatów, esejów i szkiców.

Przeszło pięćdziesiąt ostatnich lat swego życia spędził autor „Czerwonych tarcz” w Stawisku koło Brwinowa pod Warszawą. Tu napisał większość swych utworów. Pochowany został na pobliskim cmentarzu w Brwinowie.

Rocznice śmierci 2 bm. na grobie Jarosława Iwaszkiewicza złożono kwiaty od ministra kultury i sztuki, kolegow-pisarzy, Muzeum Literatury i wydawnictwa „Czytelnik”, głównego edytora dzieł pisarza.

Wiązankę kwiatów na grobie Ojca złożyła również córka — Maria Iwaszkiewicz-Wojdowska.

Mniej słodko o wyrobach cukierniczych

Jakże ubogi byłby wybór słodczy bez wyrobów czekoladowych. Ale nie ma czekolady, pomadki, cukierka czy wafel oblewanych czekoladą bez ziarna kakaowego. Ziarna tego jednak nikt w kraju nie wyzaruje, jeśli nie sprowadzi się go z półkuli południowej, powiedzmy z Brazylii, Ghany czy z Wybrzeża Kości Słoniowej. Tymczasem znane kłopoty plantacji Polski zaciągały musiały także na zakupach ziarna kakaowego. Nie dość tego, rok 1980, wskutek nieurodzaju buraków przyniósł poważny spadek produkcji cukru. Z tych przyczyn Zakłady Przemysłu Cukierniczego „Wawel” w Krakowie — informuje zastępca dyrektora Zakładów ds. zaopatrzenia i zbytu Józef Balucki — musiały skorygować ubiegłoroczne zadania o blisko jedną trzecią doł. Zamiast 33-34 tysięcy ton wyrobów dostarczyły ich na rynek tylko 23 tysiące ton, czyli o około 10 tysięcy ton mniej.

W TYM ROKU MIMO OGRANICZEN DEWIZ

na zakup ziarna kakaowego. „Wawel” ma zapewnione dostawy tego surowca na najbliższe dwa kwartały, plan utrzymać w zasadzie na poziomie roku poprzedniego przy pewnym wzroście (o około 3 tys. ton) karmelków, Ziarno

kakaowe, jak się okazuje, to bynajmniej nie jedyny deficytowy surowiec ograniczający produkcję zakładu. Brak jest bowiem tłuszczów niezbędnych do pieczenia cukierniczego i w 40 proc. realizowane są dostawy mleka w proszku. Właśnie niedostatek mleka powoduje, że zakład musi ograniczać produkcję czekolady mlecznej na rzecz — deserowej, w tym także — wytwarzanej na licencji Van Houtena.

TYMCZASEM DZIECI

dla których głównie przeznacza się obecnie czekoladę, powinny otrzymywać ją w wydaniu „mlecznym”. Wracając do surowców importowanych, zakłady „Wawel” będą musiały się obejść bez atrakcyjnych dodatków do wyrobów cukierniczych jak: orzechy arachidowe, wiórki kosmowe, migdały, rodzynki, goździki. Dochodzi do tego brak opakowań, co zaważyło na poziomie roku poprzedniego przy pewnym wzroście (o około 3 tys. ton) karmelków, Ziarno

W takiej sytuacji Zakłady „Wawel” przystąpiły do wprowadzenia reformy gospodarczej.

1 lutego, jak wiemy, podróży cukier, tłuszcz, produkty mleczne, stanowiące dla zakładu, obok ziarna kakaowego, podstawowe surowce. Musiało to oczywiście pociągnąć za sobą odpowiednią podwyżkę wyrobów cukierniczych. Na większość z nich ustalone zostały ceny umowne wyegocjowane pomiędzy producentem a handlem. Nie są to jednak ceny podaży i popytu, lecz wynikające głównie z kalkulacji kosztów. Wyjątek stanowi czekolada, na którą obowiązuje jednolita w całym kraju cena urzędowa w wysokości 60 złotych za jedną tabliczkę i 65 złotych za czekoladę licencyjną Van Houtena. A oto jak kształtują się nowe, podwyższone ceny niektórych wyrobów „Wawel” w porównaniu — z dotychczasowymi: karmelki z 34 zł za kilogram na 30 zł, cukierki nadziewane „Lubaszki” z 50 zł na 130 zł. Płeczywo

cukiernicze: wafle w czekoladzie z 6,50 zł na 100-gramową paczkę na 24, 50 zł, wafelki zwykłe owocowe z 34 zł za kilogram na 98 zł, pierniki z 38 zł na 112 zł. Wyroby czekoladowe nadziewane: „Sultanki” z 200 zł na 450 zł za kilogram, „Lucynki” z 160 zł na 400 zł.

Jakkolwiek by nie uzasadniać podwyżki cen tych artykułów, to jednak każdemu z nas robi się od nich mniej słodko. Szczególnie w przypadku wafli w czekoladzie, które podróży aż blisko 4-krotnie. Dlatego też zakład analizuje ponownie ich ceny — i nie tylko zresztą ich — aby tam, gdzie będzie to możliwe nieco je obniżyć. Wcześniej jednak podobnych korekt dokonać muszą dostawcy surowców. Staje się to tym bardziej uzasadnione, jako że ceny owych surowców wykazują pewną płynność. Np. Zakłady „Wawel”, kalkulując koszty wspomnianych wafelków w czekoladzie przyjęły cenę mleka w proszku w wysokości 120 zł za kilogram. Tymczasem dostawca mleka przysłał pierwotnie

rachunki za mleko w cenie 165 zł za kilogram, którą jednak w wyniku ponownej kalkulacji zmniejszył do 115 zł.

W cenach detalicznych mieszczą się nie tylko koszty produkcji, ale także podatek obrotowy i marża handlowa. Czy jednak we wszystkich przypadkach uzasadniona jest wysokość tych narzutów? Szczególnie dotyczy to czekolady, w odniesieniu do której podatek obrotowy wynosi aż 53 procent. Chyba, że uznamy, iż czekolada jest artykułem luksusowym...? Budzić musi zastrzeżenia także wysokość marży handlowej od wyrobów czekoladowych. Handlowcy za każdy kilogram mieszanki dołączają sobie bowiem 16-procentową marżę czyli 64 zł od każdego kilograma. Kwota to nie mała, o czym świadczy choćby jeszcze i to, że stanowi ona ponad 50 procent kosztów produkcji.

Nie należy to zapominać, że ceny stają się bronią obosieczną. Obecny ich poziom w przypadku wyrobów cukierniczych doprowadzi być może do zniesienia reglamentacji na te artykuły. I wówczas może się okazać, że nie wszystko co będzie w sklepie, znajdzie nabywców. Ale wtedy będzie to już zmartwienie producentów i handlowców. Oby więc, jedni i drudzy coraz częściej martwili się nadmiarem towaru, bo tylko wówczas będzie można budować rynek klienta. T.S.

8

marca

Już za 5 dni

Międzynarodowe Święto Kobiet

Przypominając uprzejmie o tym firmie

INTER FRAGRANCES

— WYROBY KOSMETYCZNE I AROMATYCZNE —

zaprasza

Panów i Przedstawicieli Zakładowych Komisji Socjalnych

do SWOJEGO FIRMOWEGO SKLEPU

w Krakowie przy ul. Szpitalnej 34,

TEL. 22-84-86, 22-84-02,

w godz. 11.30-18,

oferując

★ MILE I PRAKTYCZNE UPOMINKI ★

W ich wyborze służy na miejscu pomocą i radą

przemia Pani Ewa.

Wszystkim Paniom z okazji Ich Święta

firma

INTER FRAGRANCES

składa najserdeczniejsze życzenia zdrowia, radości i

rychłej słonecznej wiosny.

PRACA

PRZYJMĘ dwóch tokarzy oraz

slusarza. Zakład mechaniczny, Li-

piarski — Zabierzów k. Krakowa,

ul. Mysia 4, tel. 144.

POTRZEBNA dochodząca pomo-

dą dziecka 3-miesięcznego, od ma-

ja. Tel. 33-71-20 (po południu).

MURARZA-tylnikarza o dużych u-

miejściach oraz pomocnika —

zatrudni zakład remontowy,

Puławy, tel. 33-20-11, wew. 370.

PRACOWNIKA — fachowca, ren-

tystę lub emeryta — zatrudni przy

robotach posadzarskich (parkie-

ty, listwicy) zakład remontowy,

budowlany — Waldemar Piłcien-

nik, Nowa Huta, os. Krakowiaków

7/24, g-97159

Kopalnie Skalnych Surowców Drogowych

w Kłęczanach k. Nowego Sącza

ZATRUDNIĄ natychmiast

GŁÓWNEGO TECHNOLOGA

Wymagane wyższe wykształcenie górnicze o

specjalności przeróbka mechaniczna.

Ponadto kandydat powinien spełniać wymogi

do zatwierdzenia, w myśl przepisów prawa gór-

nicznego, na wyższy dozor.

Wiek: nie przekroczone 45 lat.

Warunki pracy i płacy wg układu zbiorowego

pracy.

Istnieje możliwość otrzymania mieszkania za-

kładowego w Nowym Sączu.

Oferty uprasza się przekazywać pod adresem:

Kopalnie Skalnych Surowców Drogowych w Kłęcz-

anach, 33-394 Kłęczany, telefon Nowy Sącz

221-20.

KRAKOWSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO ROBÓT

ELEKTRYCZNYCH —

Kraków, ul. Dzierżyńskiego 112,

zawiadamia,

że od dnia 3 do 10 marca 1982 roku wypłaca nagrody

z zakładowego funduszu nagród za rok 1981.

Ewentualne reklamacje należy składać w Dziale Za-

trudnienia, Płac i Szkolenia, w terminie do 31 marca

1982 r.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą

uwzględniane.

PP „MODA POLSKA” W WARSZAWIE

ZATRUDNI

PRACOWNIKA NA STANOWISKO

KIEROWNIKA SALONU SPRZEDAŻY

w KRAKOWIE przy ul. GRODZKIEJ 13/15

Wymagane wykształcenie średnie handlowe

(ekonomiczne), długoletni staż pracy w sklepie

branży przemysłowej (konfekcja, dziewiarstwo

itp.), w tym 4 lata na stanowisku kierowniczym.

Oferty uprasza się kierować pod adresem:

Warszawa, ul. Marszałkowska 91/97, Dział Spraw

Osobowych i Szkolenia, tel. 21-73-38

zawiadamia, że rozpoczęło od dnia 25 lutego 1982 r.,

wypłaty nagród dla wszystkich pracowników z zakła-

dowego funduszu nagród za 1981 r.

Ewentualne reklamacje należy składać w Dziale

Kadr, Szkolenia Zawodowego i Doskonalenia Kadr

w terminie do dnia 25. IV. Reklamacje złożone po tym

terminie nie będą rozpatrywane.

Nagrody nie podjęte w ciągu 3 miesięcy od daty

rozpoczęcia wypłaty przekazane zostaną na cele so-

cjalne załogi.

PRZEDSIĘBIORSTWO ZMECHANIZOWANYCH

ROBÓT INŻYNIERYJNYCH

w Krakowie, ul. Płk. Dąbka 2,

zawiadamia, że od 4 do 31 marca 1982 r.

wypłacane będą nagrody z zakładowego funduszu na-

gród za rok 1981.

Ewentualne reklamacje przyjmowane będą w Dziale

Rozliczeń Zarobków i Kontroli Funduszu Płac 60

dnia 30 kwietnia 1982 r.

Po upływie tego terminu żadne reklamacje nie będą

uwzględniane.

RENCISTKĘ umiejscowiającą prasować

garderobę zatrudnił chemika

pralnia — Krzywosól Kielecki,

Kraków, Płwna 22.

STALĄ pomocniczą zatrudnił ogro-

dnictwo — Buchacz, Kraków, tel.

37-50-55.

NAUKA

MATEMATYKA — Ryska, tel.

33-20-21 (grzecznościowy), godz.

10-18.

MEDYCYNĄ — egzaminy wstępne

— testy. Rychnicki, telefon 33-75-24.

SZYBKĄ przygotowują do matur

eksternistycznych. Rychnicki, tele-

fon 33-75-24.

TANCÓW towarzyskich uczy An-

dziej Golonka — Klub Sportowy

„Garbarnia”, ul. Sokolska 17, tel.

66-05-94 lub 66-04-64.

MATEMATYKA — korepetycje,

egzaminy, Krawczyk, tel. 11-37-77.

PRZYGOTOWUJE na medycynę.

Bankiewicz, tel. 22-27-10.

LEKCJI matematyki udzielił stu-

dent AGH — Wysocki, tel. 33-51-07.

KURSY

3-MIESIĘCZNE

◆ KIEROWNIKÓW saki-

dów gastronomicznych

◆ KELNERSKO-BUFETO-

WE

◆ KUCHARZY

organizuje

Krakowski Uniwersytet

Robotniczy ZSMP

Wpisy i informacje:

al. SŁOWACKIEGO 23,

tel. 33-51-50, codziennie

w godzinach 8-18

SPRZEDAŁ dom jednorodzinny,

stan surowy, Kraków-Swoszowice,

względnie zamieszkały w domku

w innej miejscowości, z dużą par-

celą. Oferty 97331 „Prasa” Kraków,

Wiślna 2.

DOMY, wille, mieszkania własno-

ściowe, parcele — kupno-sprzedaż

— poleca pośrednictwo, Janusza

Chmury, Zakopane, ul. Za Stru-

giem 27 B, tel. 54-82. Zaprasza

wieloletni, czwartki, w godzinach

10-18.

WILĘ z ogrodem 3.000 m², Wola

Justowska — sprzedam. Wiślna

12.

ZGUBY

DNIA 23 lutego 1982 r., o godz.

18.30, na ul. Łazarza zagubiono

saszetkę z dokumentami i gotów-

ką. Ktoś znalazł, proszę o zwró-

t za wysoką nagrodą. Tel.

60-00-88, wew. 10.

DNIA 12 lutego 1982 r., zgubiono

bransoletkę z kieszonką, w której

był portfel i w tym samym dniu

ul. Krupniczej lub w tramwaju

Nr 4. Proszę o zwrót za nagrodą.

Kazimiera Kilijanska, Świątniki

Dolne 54.

NA osiedlu Olsza II zaginiony czarny

duży pudel „Kawa”. Proszę o in-

formację. Brogi 19/12.

KTO znalazł rudo gocka-cokera-
niela, wabi się „Taran”, zaginiono-
go 27 lutego br., w okolicach
Pradnik Czerwony — Olsza U-
gorek lub 24 lutego na os. Pro-
kocim Nowy, Winiarskiego 10/76.

W DNIU 27 lutego, w okolicy al. 29

Listopada zaginiony jarmak szor-
stokowy, czarny, podpalany, zła-

manym koncem ogona. Proszę o wi-

adość. al. 29 Listopada 32 m 30.

IV blok.

21 LUTEGO, w okolicy Salwatora

zaginiony wyłoz ostrowy. Wlodo-

mość: tel. 22-46-13.

28 LUTEGO, na os. Kolorowym

zaginiony mały czarny pudel z obro-

zą. Bardzo proszę o informację.

tel. 44-86-15.

WYSOKA nagroda za odprawie-

nie jasno-brązowego spania

zagubionego 24 lutego na os. Pro-

kocim Nowy, Winiarskiego 10/76.

DZIKI Elżbieta, zam. Kraków, ul.

Złoty Róg 32/58, zgubił legitym-

ację szkolną nr 38/78, wydaną przez

XIV Liceum Ogólnokształcące.

LEPIARCZYK Magdalena, Kraków,

Dzielnica Nowa Huta, zgubiła legi-

tymację studencką, wydaną przez

Akademię Medyczną.

RÓŻNE

ZAWORKI do zapalniczek gaz-

owych kupię lub nawiążę współ-

pracę w celu uruchomienia pro-

dukcji zapalniczek. Oferty 97350 —

„Prasa” Kraków, Wiślna 2.

SPECJALISTYCZNY zakład kon-

serwacji antykorozyjnych Z. Zają-

czkowski, al. Planu 6-letniego

119. Kierownictwo fabrycznie no-

we samochody z 10% bonifikatą.

Zakład posiada myjnię i suszarnię

podwozi oraz dysze gietliki do

przekrójów i udziela 2-letniej

gwarancji na piśmie. Czynny w

godz. 8-16.

MECHANICZNE cyklinowanie i

lakierowanie parkietów — Roma-

nów, tel. 44-86-82, godz. 13-18.

PARKIETY, mozaiki — układam,

cyklinuję, lakieruję. Pawlikiewicz,

tel. 44-45-13.

MONTAŻ karuzeli z dostawą,

uszczelnianie okien, wymiany śrub

okiennej na zaczepy — wykonu-

je Juliusz Myszkowski, tel.

66-23-50.

USZCZELNIANIE okien, wymiany

śrub okiennej na zaczepy, naci-

sanie karmyzy i kółków — WY-

konuje Kodura, tel. 33-70-35.

CZYSZCZENIE dywanów, wyki-

dadz, obiót tapicerki, dywanów,

tem „Vap” w domu Klienta. Sta-

chera, tel. 11-04-60.

USZCZELNIANIE taśmy szwedzkiej

przebiegi okien, wymiany śrub

okiennej na zaczepy — wykonu-

je solidnie B. Turschmidt, tel.

22-26-32, godz. 8-12 i 15-18.

CYKLINOWANIE, lakierowanie

parkietów — Grodzinski, tel.

44-55-53.

PRODUKENTÓW — pośredników

odzieży, obuwia, konfekcji, ga-

lanterii, biżuterii srebrnej — po-

szkazu: sklepy: Łódzka, Kra-

ków, Szewska 15, tel. 22-54-93;

Czapla, Kraków, Rynek Kleparski

13, tel. 22-07-51.

DYWANY nowoczesnym agrega-

tem RFN czyszczy Ondaerka, tel.

44-47-86.

CZYSZCZENIE dywanów, obiót

tapicerki, dywanów, dywanów

RFN, w domu Klienta — Ryszard

Tysiański, tel. 33-95-48.

KARNISZE, szalki, komplety ta-

pienkowe itp. zawięza Mendel-

a, tel. 48-24-01.

CYKLINOWANIE, lakierowanie

parkietów — J. Kaluziński, tel.

48-05-49.

MEBLE poleca sklep meblowy

z Burzym, Nowy Sącz, ul. Złota

na 32.

LOKALE

MIESZKANIE własnościowe, kom-

fortowe, 48 m², we Wrocławiu,

dzielnica Krzyki — zamienie na

mieszkanie własnościowe, równe

lub większe, w Tarnowie albo w

okolicy. Wiadomości: Tarnów, te-

lefon grzecznościowy 890-18, godz.

20-22.

WROCŁAW! Zamienie mieszkanie

spółdzielcze M-3 na podobne w

Krakowie. Tel. Kraków 66-62-46.

DĄBOWA GÓRNICZA — Zabko-

wie 3-pokojowe, superkomforto-

we, piętro 15 m², zamienie na

na Kraków. Oferty 94627 „Prasa”

Kraków, Wiślna 2.

KUPNO-sprzedaż mieszkań włas-

nościowych poleca biuro pośred-

nictwa — mgr A. Koszek, Kra-

ków, Dzierżyńskiego 8, tel. 33-67-69

poniedziałki, środy, godz. 10-17.

MIESZKANIE spółdzielcze M-2,

superkomfortowe, IV p. os. Wi-

dok — zamienie na większe w po-

bliżu lub w okolicy. Warunki do

